



d l a t e g o

Biuletyn Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach
Organizacji Pożytku Publicznego KRS 0000068764 ISSN 2081-6367
Nr 9 (405) 7 września 2025

Rok Jubileuszowy 2025 „Pielgrzymi Nadziei” – od 24 XII 2024 do 6 I 2026

Św. Łukasz, 14, 25-33 Obowiązki uczniów Jezusa [s. 2](#)

Ks. prof. Józef Kozyra: **Różaniec w kontekście Objawień Maryjnych w Lourdes i Fatimie [s. 2-5](#)**

Urszula i Andrzej Omylińscy: **Ojciec Święty w Bielsku-Białej [s. 6-7](#)**

Stanisław Waluś: **34. Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja na Jasną Górę [s. 10-11](#)**

Homilia biskupa Wiesława Meringa – Jasna Góra 12 lipca 2025 r. [s. 11-14](#)

Przemówienie biskupa Antoniego Długosza – Jasna Góra 11 lipca 2025 r. [s. 14-15](#)

**Centrum Monitoringu Wolności Prasy Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich
w obronie wolności słowa i wolności wypowiedzi dla biskupów [s. 16-17](#)**

Antoni Winiarski: **Podziękowanie biskupom W. Meringowi i A. Długoszowi za homilię
i przemówienie w dniach 11 i 12 lipca 2025 r. [s. 17-18](#)**

**Apel Komisji Wychowania Katolickiego KEP w związku z wprowadzeniem do szkół
przedmiotu edukacja zdrowotna [s. 18-19](#)**

Piotr Lutyk: **SOS dla lasów [s. 28](#). Małgorzata Todd: Nauka, a polityka; Uczuć czar [s. 29](#)**

Urszula Omylińska: **Królowa Zielna; Wniebowzięta [s. 30-31](#)**

Jak zrobić Dobry Rachunek Sumienia [s. 32-34](#)

**Rekolekcje Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach od 19 do 21 września 2025 r.
Kokoszyce, ks. Michał Anderko: „Nadzieja zawieść nie może” [s. 34](#)**

Antoni Winiarski: **Salamanka w Hiszpanii [s. 35-36](#)**



Salamanka. Widok na miasto z hotelu „Abba Fonseca”. Z prawej strony – połączone Stara Katedra (XII-XIII w.) i Nowa Katedra (XVI w.) pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Z lewej strony – kościół św. Andrzeja. W środku – Uniwersytet Papieski. Fot. Antoni Winiarski.

Wersje kolorowe biuletynu „Dlatego” można pobrać: <http://www.kik.katowice.opoka.org.pl/>

Św. Łukasz, 14, 25-33 Obowiązki uczniów Jezusa

A szły z Nim wielkie tłumy. On odwrócił się i rzekł do nich: „Jeśli ktoś przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem. Kto nie dźwiga swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem.

Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw i nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie? Inaczej, gdyby położył fundament, a nie zdołałby wykończyć, wszyscy, patrząc na to, zaczęliby drwić z niego: «Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał wykończyć».

Albo jaki król, mając wyruszyć, aby stoczyć bitwę z drugim królem, nie usiądzie wpierw i nie rozważy, czy w dziesięć tysięcy ludzi może stawić czoło temu, który z dwudziestu tysiącami nadciąga przeciw niemu? 32 Jeśli nie, wyprawia poselstwo, gdy tamten jest jeszcze daleko, i prosi o warunki pokoju.

Tak więc nikt z was, jeśli nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem.

Dobra jest sól; lecz jeśli nawet sól smak swój utraci, to czymże ją przyprawić? Nie nadaje się ani dla ziemi, ani dla nawozu; precz się ją wyrzuca. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha”!

<https://www.biblijni.pl/%C5%81k,14,25-35>

Różaniec w kontekście Objawień Maryjnych w Lourdes i Fatimie

Dr Antoni Winiarski: Szczęść Boże, serdecznie witam księdza profesora Józefa Kozyrę, biblistę, kapelana Katowickiego Klubu Inteligencji Katolickiej. Dzisiaj porozmawiamy o różańcu w kontekście objawień maryjnych.

Ks. prof. Józef Kozyra: W Lourdes i w Fatimie. Objawienia maryjne w Lourdes i w Fatimie należą do tzw. prywatnych objawień. Jezus Chrystus jest ostatecznym Słowem Boga. On jest Pierwszy i Ostatni. On nadał stworzeniu i historii ostateczny sens. Dlatego chrześcijańska ekonomia zbawienia, jako nowe i ostateczne przymierze z Bogiem, nigdy już nie przeminie. Jak się do tego mają objawienia prywatne? Objawienia prywatne wspomagają wiarę i są wiarygodne przez to, że odsyłają do jedynego objawienia publicznego, zawartego w Piśmie Świętym. Dlatego kościelna aprobata objawień prywatnych za-

sadniczo oznacza, że dane przesłanie nie zawiera treści sprzecznych z wiarą katolicką i dobrymi obyczajami. Wolno więc głosić przesłanie tych objawień, a wierni mogą przyjąć je w roztropny sposób. Jaki jest cel objawień prywatnych? Objawienia prywatne mogą wnieść nowe aspekty, przyczynić się do powstania nowych form pobożności, m.in. odmawiania modlitwy różańcowej, albo też mogą się te objawienia przyczynić do pogłębienia już istniejących, bo modlitwa różańcowa jest znana od średniowiecza.

Może więc, objawienie prywatne mieć pewien charakter prorocki, w znaczeniu, że jest to orędzie Boga do nas dzisiaj, powtórzone tak, jak było w Piśmie Świętym. I może skutecznie pomagać w lepszym rozumieniu i przeżywaniu Ewangelii w dzisiejszej epoce, w obecnym czasie. Objawienie prywatne może się stać też pomocą, którą otrzymujemy, ale nie mamy obowiązku z niej korzystać. Objawienie prywatne musi być pokarmem dla wiary, nadziei i miłości, które są dla każdego niezmienną drogą zbawienia. I takie właśnie objawienia spotykamy we francuskim Lourdes, w Pirenejach, czy też w portugalskiej Fatimie, niedaleko Lizbony. Objawienia w Lourdes w Grocie Massabielskiej w Lourdes w 1858 roku Matka Boża zjawiała się ubogiej pasterce Bernadecie Soubirous.

Podczas osiemnastu zjawień w okresie od 11 lutego do 16 lipca Maryja wzywała do modlitwy, szczególnie do modlitwy różańcowej i do pokuty. 11 lutego 1858 roku Bernadeta Soubirous wraz z siostrą i przyjaciółką udały się w pobliże starej Skały Massabielskiej na poszukiwanie suchych gałęzi, aby rozpałić ogień w domu. Gdy dziewczyna została sama, usłyszała dziwny dźwięk, podobny do szumu wiatru i zobaczyła światłość, z której wyłoniła się postać pięknej pani. A ta pani miała różaniec w ręku. Odtąd objawienia powtarzały się kilkakrotnie. Bernadeta opowiedziała o tym wydarzeniu koleżankom, a te rozpowiedziały wszystko sąsiadom. Rodzice Bernadety strofowali córkę, że rozpowiada plotki. Zakazali jej chodzić do groty, w której miała się jej ukazać Matka Boża. Cofnęli jednak zakaz, kiedy zobaczyli, że dziecko gaśnie na ich oczach z udręki, ze smutku.

14 lutego, a więc trzy dni później, dziewczyny udały się najpierw do kościoła i wzięły ze sobą wodę święconą. Kiedy w czasie odmawiania różańca podobnie ukazała się Matka Boża, Bernadeta idąc za radą koleżanek, pokropiła tajemniczą zjawę i wypowiedziała słowa: „Jeśli przychodzisz od Boga, to się zbliż, a jeśli od szatana,

to idź precz”. Piękna pani uśmiechając się, zbliżyła się aż do brzegu wylotu groty i miała różaniec w ręku. Zachęcała do modlitwy. 18 lutego, czyli tydzień później, Bernadeta udała się w pobliże groty z dwiema znajomymi z rodziny Sobirous, które poradziły Bernadecie, aby poprosiła zjawę o napisanie życzenia na kartce papieru, którą ze sobą przyniosły. Piękna pani odpowiedziała: „Pisanie tego, co ci chcę powiedzieć, jest niepotrzebne”. Matka Boża poleciła dziewczynce, aby przychodziła przez kolejnych 15 dni, przez pełne dwa tygodnie.

Wiadomość o tym rozeszła się lotem błyskawicy po całym miasteczku, po Lourdes i tak 21 lutego w niedzielę zjawilo się przy grocie Skał Massabielskich kilka tysięcy ludzi. Pełna smutku Matka Boża zachęcała Bernadetę, aby modliła się za grzeszników. A przecież w Różańcu odmawiamy Zdrowaś Maryjo, w drugiej części tej modlitwy modlimy się: „Święta Maryjo Matko Boża, módl się za nami grzesznymi”. Za grzeszników się modlimy, za siebie jako grzeszników. 23 lutego Matka Boża ponownie zjawiała się i poleciła Bernadecie, aby udała się do miejscowego proboszcza i poprosiła go, aby wystawiono na tym miejscu kaplicę ku czci Maryi. Roztropny proboszcz po pilnym przeegzaminowaniu czternastoletniej dziewczynki rzekł do Bernadety: „Mówiłaś mi, że u stóp tej pani w miejscu, gdzie zwykła stawać jest krzak dzikiej róży. Poproś ją, aby kazała tej gałęzi rozkwitnąć”. Było to praktycznie niemożliwe, bo to był luty.

Przy najbliższym zjawieniu się Matki Bożej Bernadeta powtórzyła słowa proboszcza, a piękna pani odpowiedziała tylko uśmiechem, a potem ze smutkiem wypowiedziała słowa: „Pokuty, pokuty, pokuty. Tak, nawrócenia, żalu za grzechy, wam potrzeba” i nam wszystkim. 25 lutego w czasie ekstazy Bernadeta usłyszała polecenie Maryi: „A teraz idź do źródła, napij się z niego i obmyj się w nim”. Dziewczyna skierowała swoje kroki do pobliskiej rzeki, ale usłyszała wtedy głos: „Nie w tę stronę. Nie mówiłam ci przecież żebyś piła wodę z rzeki, ale ze źródła, ono tu jest”. Na kolanach Bernadeta podążyła więc ku wskazanemu w pobliżu groty miejscu, a gdy zaczęła grzebać w ziemi pokazała się woda. Na oczach śledzącego wszystko uważnie tłumu ukazało się źródło, którego dotąd nie było. Woda biła z niego coraz obficie i szerokim strumieniem płynęła do rzeki.

Okazało się, że woda ta ma moc leczniczą. 27 lutego Matka Boża ponowiła życzenie, aby na tym miejscu powstała kaplica. Zaś 1 marca 1858

roku Maryja poleciła Bernadecie, aby modliła się nadal na różańcu. Tak ważna w tym objawieniu jest modlitwa różańcowa. 2 marca Matka Boża wyraziła życzenie, aby do groty urządzano procesję. Zawiadomiony o tym proboszcz odpowiedział, że będzie to mógł uczynić dopiero za pozwoleniem swojego biskupa. 25 marca w uroczystość Zwiastowania Pańskiego Bernadeta ponownie ujrziała Matkę Bożą. Kiedy zapytała ją o imię, otrzymała odpowiedź nadzwyczajną: „Jam jest Niepokalane Poczęcie”. Były to bardzo ważne słowa, ponieważ mijały zaledwie 4 lata od ogłoszenia przez papieża Piusa IX dogmatu „O Niepokalanym Poczęciu Maryi”. Warto zauważyć, że pojęcie to dla wiejskiej dziewczynki, prawie analfabetki, nie było ani zrozumiałe, ani nawet jej znane. Matka Boża ponownie objawiła się jeszcze Bernadecie 7 kwietnia, a na koniec 16 lipca w Święto Matki Bożej Szkaplerznej. Wtedy to było ostatnie zjawienie.

18 stycznia 1862 roku, 4 lata po tych objawieniach, kościelna komisja ogłosiła dekret, że można dać wiarę zjawiskom, które się wydarzyły w Lourdes. A w 1864 roku proboszcz przystąpił do budowy świątyni. Zaś 11 lat później uroczystie poświęcono ten kościół. Lourdes jest obecnie słynnym miejscem pielgrzymkowym, do którego przybywają tysiące ludzi, by czcić Matkę Bożą jako uzdrowienie chorych, a przede wszystkim odmawiają różaniec. Codziennie, osobiście, indywidualnie i w grupach, w procesji, chodzą codziennie w procesji ze świecami i odmawiają różaniec.

A jak się ma modlitwa różańcowa do objawień w Fatimie? Fatima to najważniejsze Sanktuarium Maryjne w Portugalii. Jedno z większych i ważniejszych w całej Europie, a może i na świecie. Założone zostało w miejscu, w którym trójce dzieci, pastuszkom, Hiacyncie, Łucji i Franciszkowi w 1917 roku, a więc w czasie I wojny światowej, objawiła się Matka Boża. Dość szybko Kościół uznał objawienia za prawdziwe. Mali pastuszkowie doświadczyli w Fatimie objawień Matki Bożej, a wcześniej wizji Anioła, który ukazał się im trzykrotnie w 1916 roku i który ich przygotował do spotkania z Fatimską Panią. Objawienia Matki Bożej w Fatimie miały miejsce w dolinie zwanej Cova da Iria i trwały od 13 maja do 13 października 1917 roku. Przebieg objawień opisała jedna z wizjonerek, Łucja, która niedawno zmarła. 13 maja 1917 roku w pierwszym objawieniu Matka Boża prosiła, aby odmawiać różaniec, a więc znów modlitwa różańcowa w tym objawieniu jest podstawą pobożno-

ści. Maryja pytała dzieci: „Czy chcecie ofiarować się Bogu, aby znosić wszystkie cierpienia, które On wam ześle, jako zadośćuczynienie za grzechy, którymi jest obrażany i aby prosić o nawrócenie grzeszników?” Czyli mniej więcej to samo, co w Lourdes. Kiedy dzieci odpowiedziały: „Tak, chcemy”, wtedy Matka Boża dodała: „Będziecie więc musieli wiele wycierpieć, ale Łaska Boża będzie waszą siłą”. Potem Pani prosiła jeszcze: „Odmawiajcie codziennie różaniec, aby uzyskać pokój dla świata i koniec wojny”. Tej I Wojny Światowej.

Tak więc Matka Boża w tych objawieniach poleca modlitwę różańcową jako podstawową jak gdyby modlitwę dla nas wszystkich. W objawieniu się Maryi 13 lipca 1917 roku dzieci miały wizję piekła. Widziały straszne rzeczy. Łucja tak to opisała: „Promień światła zdawał się przenikać ziemię i zobaczyliśmy jakby morze ognia, a w tym ogniu zanurzeni byli diabli i dusze w ludzkich postaciach, podobne do przeźroczystrych, rozżarzonych węgli, które pływały w tym ogniu. Postacie te były wyrzucane z wielką siłą wysoko wewnątrz płomieni i spadały ze wszystkich stron jak iskry podczas wielkiego pożaru. Lekkie jak puch, bez ciężaru i równowagi wśród przeraźliwych krzyków, wycia i bólu rozpaczliwych wywołujących dreszcz i zgrozę. Diabli odróżniali się od ludzi swoją okropnością i wstrętną postacią. Podobną do wzbudających strach nieznanymi jakichś zwierząt, jednocześnie przeźroczystych jak rozżarzone węgle. Przerażeni podnieśliśmy oczy do naszej Pani, szukając u niej pomocy. A ona pełna dobroci i smutku rzekła do nas: Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników. Żeby je ratować, Bóg chce rozpowszechnić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeżeli się to zrobi, to co wam powiem, wielu przed piekłem zostanie uratowanych i nastanie pokój na świecie. Wojna zbliża się ku końcowi, ale jeżeli ludzie nie przestaną obrażać Pana Boga, to w czasie pontyfikatu kolejnego papieża” – chodziło o Piusa XI – „rozpocznie się następna wojna, gorsza” – to jest zapowiedź II Wojny Światowej – „Kiedy pewnej nocy ujrzycie nieznanne światło, wiedźcie, że jest to wielki znak od Boga, że zbliża się kara na świat, za liczne jego zbrodnie i będzie wojna, głód, prześladowanie Kościoła i Ojca Świętego. Aby temu zapobiec, przybędę, aby prosić o poświęcenie Rosji memu Niepokalanemu Sercu i aby prosić o Komunię Świętą wynagradzającą w pierwsze soboty miesiąca. Jeżeli moje życzenia zostaną spełnione, to Rosja się nawróci i za-

panuje pokój. A jeżeli nie zostaną spełnione, to bezbożna propaganda rozszerzy swoje błędne nauki po świecie wywołując wojny i prześladowanie Kościoła. Dobrzy będą męczennicy, a Ojciec Święty będzie musiał wiele wycierpieć. Różne narody zginą. Na koniec jednak moje Niepokalane Serce zatriumfuje” – powiedziała Matka Boża – „Ojciec Święty poświęci mi Rosję, która się nawróci i przez pewien czas zapanuje pokój na świecie. A kiedy odmawiacie różaniec, to mówcie po każdej tajemnicy: O mój Jezu, przebac nam nasze grzechy. Zachowaj nas od ognia piekielnego. Zaprowadź wszystkie dusze do nieba, a szczególnie te, które najbardziej potrzebują Twojego Miłosierdzia”. No i o to modlimy się przy modlitwie różańcowej. Te słowa wypowiadamy po każdej dziesiątce. W objawieniu się 19 sierpnia 1917 roku Matka Boża prosiła o budowę kaplicy, która miała powstać w miejscu wizji. 13 października 1917 roku miało miejsce szóste i ostatnie objawienie się Matki Bożej. Przyszło wtedy wielu ludzi, choć padał ulewny deszcz. Łucja napisała: „Nawet błoto nie przeszkadzało tym ludziom, aby klękać w postawie pokornej i błagalnej”. Matka Boża życzyła sobie, żeby zbudowano na jej cześć kaplicę. Przedstawiła się: „Jestem Matką Boską Różańcową”. To niesamowite samookreślenie się. Właśnie Matka Boża podkreśla wagę modlitwy różańcowej i sama się przedstawia, jako Matka Boża Różańcowa. Powiedziała jeszcze: „Trzeba w dalszym ciągu codziennie odmawiać różaniec. Wojna się skończy, a żołnierze powrócą wkrótce do domu. Kiedy nasza Pani zniknęła z nieskończonej odległości firmamentu, zobaczyliśmy po stronie słońca św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus i naszą dobrą Panią ubraną w bieli, w płaszczu niebieskim. Zdawało się, że św. Józef z Dzieciątkiem błogosławi świat ruchami ręki na kształt krzyża”.

Opisane objawienia prywatne w Lourdes i Fatimie, podkreślające wagę modlitwy różańcowej, mają w pełni przesłanie ewangeliczne, bo modlitwa różańcowa to jest rozważanie życia Pana Jezusa według opisów Ewangelii i wydarzeń związanych z Matką Bożą, przede wszystkim jej Wniebowzięcie i jej chwała niebieska i wstawianie się za nami w niebie, jako Królowa Nieba i Ziemi. Wezwanie do nawrócenia i pokuty, modlitwa o nawrócenie grzeszników, modlitwa różańcowa z rozważaniami życia Jezusa i Maryi, zbudowanie kościoła, gromadzenie się w nim na Eucharystii, odprawianie Nabożeństwa Drogi Krzyżowej, przykład podejmowanego cierpienia w naśladowaniu Chrystusa, wielka

pokora oraz uniżenie się i posłuszeństwo Słowu Bożemu wyjaśniają nam, dlaczego Kościół za-
twierdza takie objawienia służące wierzącym w
drodze do nieba jak w Lourdes i Fatimie. Dlate-
go tak jak Matka Boża zachęcała czy to Bernade-
tę Soubirous, czy też tych troje pastuszków z Fa-
timy do modlitwy różańcowej codziennej, my
też często odmawiamy różaniec, szczególnie te-
raz.

Codziennie odmawiamy różaniec w miesiącu
październiku, bo to jest taka piękna też polska
tradycja. Zachęcam do tej modlitwy, żeby Matka
Boża się za nami wstawiała, a my, żebyśmy się
przybliżali przez tę modlitwę do Jezusa i do ca-
łego objawienia podanego nam w Piśmie Świę-
tym. Szczęść Boże, Bóg zapłać za uwagę.

Dr Antoni Winiarski: Bardzo dziękujemy za
tę dzisiejszą konferencję na temat modlitwy ró-
żańcowej, bo wiemy, że modlitwa ma wielką
moc, tak że pamiętajmy o tym. Szczęść Boże.

*(spisane z nagrania dokonanego przez dr. An-
toniego Winiarskiego i autoryzowane przez ks.
prof. Józefa Kozyrę)*

Opracował Robert Prorok

Ojciec Święty Leon XIV do Polaków

Audycja ogólna – środa 30 VII 2025 r.

Serdecznie pozdrawiam Polaków, szczególnie
tych, którzy przybyli do Rzymu z Polski i z in-
nych krajów, na Jubileusz Młodości. Niech to
spotkanie z Jezusem w braterskiej komunii,
umocni waszą wiarę i nadzieję, napęlni serca po-
kojem i zjednoczy was w Jego miłości. Przyjmij-
cie od Chrystusa te dary i dzielcie się nimi z ró-
wieśnikami i rodakami w waszej Ojczyźnie.
Z serca wam błogosławię!

<https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2025-07/papiez-do-młodych-polakow-niech-spotkanie-z-jezusem-umocni-wasz.html>

Audycja ogólna – środa 6 VIII 2025 r.

Serdecznie pozdrawiam pielgrzymów polskich.
Niech dzisiejsze święto Przemienienia Pańskiego
uczy was przyjmowania prawdy o Bogu, którego
miłość jest zawsze uprzedzająca, a Jego moc do-
konuje w was wielkich rzeczy, gdy słuchacie Go
sercem ufnym i pokornym. Jezus pragnie szczęścia
człowieka, ale czeka na jego konkretną odpowiedź
i zaangażowanie serca. Błogosławię wam wszyst-
kim, waszym rodzinom i całej Ojczyźnie.

Biuletyn Radia Watykańskiego 6 sierpnia 2025

Audycja ogólna – środa 13 VIII 2025 r.

Pozdrawiam pielgrzymów polskich. W prze-
daniu liturgicznego wspomnienia św. Maksy-
miana Marii Kolbego zachęcam was, abyście
czerpali wzór z jego heroicznej postawy poświę-
cenia dla drugiego człowieka. Za jego wstawien-
nictwem błagajcie Boga o pokój dla wszystkich
narodów doświadczających tragedii wojny.
Z serca wam błogosławię.

Biuletyn Radia Watykańskiego 13 sierpnia 2025

Audycja ogólna – środa 20 VIII 2025 r.

Serdecznie pozdrawiam Polaków obecnych
w Rzymie, a także pielgrzymujących do Sanktu-
arium Matki Bożej na Jasnej Górze. Proszę was,
aby wśród waszych intencji znalazły się błagania
o dar pokoju – nieuzbrojonego i rozbijającego –
dla całego świata, zwłaszcza dla Ukrainy i Bli-
skiego Wschodu. Z serca wam błogosławię.
<https://episkopat.pl/doc/233572.Papiez-do-Polakow-pielgrzymujacych-na-Jasna-Gore-Prosze-was-aby>

Audycja ogólna – środa 27 VIII 2025 r.

Pozdrawiam wszystkich Polaków. W waszej
Ojczyźnie rozpoczyna się trzecia narodowa pe-
regrynacja Ikony Jasnogórskiej, poczynając od
Diecezji Sosnowieckiej. Przyjmując Matkę Jezu-
sa słuchajcie Jej słów: „Uczyńcie co wam mówi
Syn” i otwórzcie serca na łaskę Zbawiciela, by
uzdrowiła i odnowiła wasze życie osobiste i spo-
łeczne. Z serca wam błogosławię!

Biuletyn Radia Watykańskiego 27 sierpnia 2025

Święty Jan Paweł II Wielki

Czesław Ryszka

Święty XXI wieku. Jan Paweł II

Wydawnictwo SALWATOR, Kraków 2011

Na progu śmierci

(...) Właśnie, Fatima. Czy o niej myślał Jan
Paweł II, ślaniając się i opadając na ręce ks. Sta-
niława Dziwisza? Osobisty sekretarz Papieża
relacjonował ten moment: „Huk był ogłuszający.
Naturalnie zrozumiałem, że ktoś strzelał. Ale
kto? I zobaczyłem, że Ojciec Święty został zra-
niony. Chwiał się, ale nie było widać krwi ani
ran. Zapytałem: Gdzie? Odpowiedział:
W brzuch. Spytałem jeszcze, czy bardzo boli,
a on odpowiedział: Tak. Stojąc za Ojcem Świę-
tym podtrzymywałem go, żeby nie upadł. Prawie
leżał w aucie, oparty o mnie, i tak dojechaliśmy
do ambulansu koło centrum sanitarnego we-
wnątrz murów watykańskich. Ojciec Święty nie

patrzył na nas. Oczy miał zamknięte, bardzo cierpiał i powtarzał krótkie modlitwy w formie aktów strzelistych. O ile dobrze pamiętam, to najczęściej: Maryjo, Matko Moja! Maryjo, Matko Moja!” (za: A. Frossard, *Rozmowy z Janem Pawłem II*). (...)

s. 160

Wybrał Stanisław Waluś

Ojciec Święty w Bielsku-Białej

Trzydzieści lat temu Ojciec Święty Jan Paweł II udał się na pielgrzymkę do Polski, która tak naprawdę była wizytą w diecezji bielsko-żywieckiej. I chociaż była bardzo krótka, bo trwała zaledwie 10 godzin, zapisała się w sercach wierzących na zawsze.

W poniedziałek 22 maja 1995 roku o godzinie 9.30 bicie dzwonów we wszystkich kościołach diecezji bielsko-żywieckiej ogłosiło radosną nowinę o wizycie następcy św. Piotra. Papieską wizytę w naszej diecezji rozpoczęła Msza Święta odprawiona na wzgórzu Kaplicówka w Skoczowie, w której uczestniczyło ok. 300 tys. osób. W trakcie wizyty w tym mieście papież spotkał się również z miejscową społecznością ewangelicką i modlił się wspólnie z luteranami.

Ze Skoczowa Jan Paweł II przyjechał do Bielska-Białej. Uroczystości i spotkanie z bielszczanami przygotowano w okolicach kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Traugutta. Stworzono tam sześć sektorów dla około 20 tys. osób.

Podczas spotkania z wiernymi Jan Paweł II powiedział: Patrzę na wasze miasto z podziwem, gdyż po tylu latach nieobecności widzę, jak bardzo się zmieniło, jak bardzo się rozwinęło. Jest nie tylko prężnym ośrodkiem przemysłowym, ale także ważnym centrum kultury. (...) Z waszym miastem związany byłem od wczesnego dzieciństwa, gdyż w Białej urodził się mój ojciec, tutaj i w okolicach mieszkali moi krewni, a w szpitalu pracował mój starszy brat – lekarz i tam też zmarł, służąc chorym. (...) Chciałbym wspomnieć o jeszcze jednym wydarzeniu, które głęboko zapisało się w mojej pamięci. Parafia św. Józefa na Złotych Łanach była ostatnią parafią, w której dane mi było, jako metropolicie krakowskiemu, odbyć wizytację kanoniczną, przed wyborem na stolicę św. Piotra w Rzymie w roku 1978. A była to parafia szczególna. Pamiętam do dnia dzisiejszego dramatyczne wprost zmagania z władzami państwowymi o jej powstanie.

Papież spotkał się też z przedstawicielami władz miasta, od których otrzymał ozdobną kopię uchwały z 11 kwietnia 1995 r., przyznającej Janowi Pawłowi II tytuł honorowego obywatela Bielska-Białej.

Była to uchwała nr XIII/141/95 Rady Miejskiej Bielska-Białej z 11 kwietnia 1995 r. Zważywszy godność sprawowanego przez Jana Pawła II Urzędu, zważywszy rolę, jaką Jan Paweł II odegrał w dziejach Ojczyzny i świata, uznając wielkość świadectwa, jakie daje w służbie prawdzie i sprawiedliwości, pamiętając lata posługi biskupiej w krakowskiej metropolii, liczne związki z miastem i regionem oraz wyrażając radość i wdzięczność wobec Opatrzności Bożej za dar Jego Osoby Rada Miejska w Bielsku-Białej nadaje Jego Świątobliwości Janowi Pawłowi II tytuł Honorowego Obywatela Miasta Bielska-Białej.

Samorządowcy przekazali też papieżowi rzeźbę Bronisława Krzysztofa pod nazwą Pielgrzym oraz odnaleziony w archiwum protokół z posiedzenia bielskiego samorządu z roku 1932, w czasie którego uczczono pamięć doktora Edmunda Wojtyły, brata papieża. Protokół z 31. zwyczajnego publicznego posiedzenia Rady Miasta Bielska 22 grudnia 1932 roku zawiera w punkcie 5. następującą treść: Kondolencje złożone p. Wojtył, ojcu zmarłego tragicznie lekarza Powszechnego Szpitala Miejskiego z powodu zgonu jego syna. Nim przystąpiono do załatwienia porządku dziennego poświęca przewodniczący pamięci zmarłego dr Wojtyły następujące wspomnienie pośmiertne. Dnia 4 grudnia br. zmarł po ciężkiej, choć tylko 4 dni trwającej chorobie na ciężką septyczną płonicę lekarz sekundarjusz Powszechnego Szpitala Miejskiego dr Edmund Wojtyła. Tej zabójczej dla niego choroby nabawił się przy łóżu szpitalnym ciężko chorej na płonicę pacjentki, którą chciał wyrwać ze szponów śmierci, jednak bezskutecznie. Ofiarność swą i nadzwyczajną obowiązkowość przypłacił natomiast swym młodym życiem. Śp. dr Wojtyła urodził się w Krakowie w 1906 roku. Ukończył celująco gimnazjum w Wadowicach, studiował następnie w Krakowie, składając z wyróżnieniem wszystkie egzamina i jako jeden z pierwszych promował się na doktora medycyny w maju 1930 roku, poczem po parumiesięcznej praktyce na klinice dziecięcej w Krakowie objął z dniem 1.IV.1931 r. stanowisko lekarza sekundarjusza w Powszechnym Szpitalu Miejskim w Bielsku.

Szczęśliwy był, że znalazł miejsce i pole do pogłębienia swych szerokich wiadomości i ulubionej pracy zawodowej, że spełniły się jego pragnienia być podporą dla czcigodnego ojca, którego był chlubą oraz, że będzie mógł zastąpić przedwcześnie zmarłą matkę ukochanemu młodemu bratu. Z zapałem i oddaniem jął się powierzonej mu pracy aż zwała go zdradziecka choroba. Śp. dr Wojtyła starał się zawsze swoim chorym nieść pomoc nie tylko swą głęboką wiedzą, którą stale pogłębiał przez ciągłe studia, ale starał się także zawsze być dla nich współczującym bratem, co wszyscy cenili i uznawali. W zmarłym przedwcześnie doktorze Wojtyle traci społeczeństwo bielskie nieprzeciętnego lekarza, od którego ludzkość bardzo wiele mogła się spodziewać.

Dla jego osoby i ofiarnej pracy oraz zalet wzniosłego charakteru zachowamy dożywotnią pamięć.

Cześć Jego pamięci!

Powyższego przemówienia wysłuchała Rada gminna w skupieniu powstawszy za przykładem przewodniczącego z miejsc.

W Bielsku-Białej Jan Paweł II spotkał się również z władzami państwa.

Opuszczając nasze miasto Jan Paweł II pozdrowiał bielszczan licznie zgromadzonych wzdłuż trasy prowadzącej do Żywca – na ulicach 3 Maja, ks. Stanisława Stojalskiego, Żywiecką. Później po pobycie w Żywcu papież odleciał helikopterem do Ostrawy.

Dzisiaj uczestnicy tamtych wydarzeń z sentymentem wspominają tę niezwykłą wizytę.

Źródło:

<https://gwiazdkacieszynska.diecezjabielsko.pl/2025/05/22/ojciec-swiety-w-bielsku-bialej/>

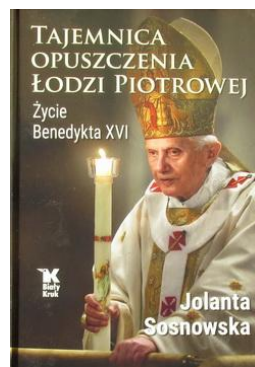
Tam też są zdjęcia z wizyty.

Urszula i Andrzej Omylińscy

Słowa św. Jana Pawła II do Polaków na stronie internetowej KIK w Katowicach

Co tydzień na stronie internetowej katowickiego KIK zamieszczane są krótkie fragmenty homilii św. Jana Pawła II. Zaczęliśmy od homilii, które wygłosił w 1991 r. podczas IV pielgrzymki do Polski, a dotyczyły one przykazań Dekalogu, który jest najlepszą drogą do uzyskania pełnej wolności. Od grudnia 2022 r. zamieszczane są fragmenty homilii z pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny – w 1979 r. Na każdy tydzień wybrałem jedno – dwa zdania. *Stanisław Waluś*

Ojciec Święty Benedykt XVI odszedł do domu Ojca (cz. XXVII)



Jolanta Sosnowska
Tajemnica opuszczenia
Łodzi Piotrowej
Życie Benedykta XVI
Biały Kruk, Kraków 2023

Rozdział 5: Ratzinger i Wojtyła

(...) Tak się składało, że okazałych rozmiarów kościół parafialny Santa Maria Consolatrice al Tiburtino, wzniesiony w latach 1942-45, był od 1977 r. kościołem tytularnym kard. Josepha Ratzingera. Jan Paweł II nazwał wtedy prefekta Kongregacji Nauki Wiary swoim „znakomitym współpracownikiem” i powiedział znamienne słowa: „Gdy wymawiam nazwisko kard. Ratzingera, przychodzi mi na myśl encyklika *Veritatis splendor*, a także *Evangelium vitae*”. Chodziło o medialny ostrzał, jaki po publikacji obu tych dokumentów, traktujących o nienaruszalności ludzkiego życia, padł w kierunku ich obu z liberalno-lewackich działań. To właśnie kard. Joseph Ratzinger był konsultantem obu tych encyklik i to on później prezentował je dziennikarzom w watykańskim biurze prasowym Sala Stampa. (...)

Rok później Jan Paweł II był już całkiem u kresu swych sił. W Wielki Piątek siedział w prywatnej kaplicy podczas Drogi Krzyżowej w rzymskim Koloseum. Na szyi miał czerwoną stułę, obiema dłońmi trzymał okazałych rozmiarów krzyż, przytulając policzek do pasyjki. Tekst rozważań do nabożeństwa w 2005 r. napisał kard. Joseph Ratzinger. Jego słowa wstrząsnęły ludźmi na całym świecie, do których przekaz szedł na żywo za pośrednictwem telewizji i radia. Szczególnie boleśnie i dramatycznie zabrzmiały te zdania: „Panie, Twój Kościół często wydaje się być tonącą łodzią, łodzią, która z każdej strony nabiera wody. Na Twoim polu widzimy więcej chwastów niż pszenicy. Ubrudzone odzienie i twarz Twojego Kościoła wprawiają nas w zakłopotanie. Gdy upadamy, pociągamy Cię na ziemię, a szatan śmieje się, bo ma nadzieję, że już nie podniesiesz się z tego upadku; ma nadzieję, że pociągnięty w dół upadkiem Twojego Kościoła pozostaniesz leżący i bezsilny. Ale Ty podniesiesz się ponownie. (...) Ratuj i uświęć nasz wszystkich”. s. 75-77

Dalsza prezentacja książki w kolejnych numerach Dłatego, Stanisław Waluś

Błogosławiony kard. Stefan Wyszyński Prymas Tysiąclecia

Mnie o lęk nie posądzajcie Uwięzienie Prymasa Tysiąclecia

(...) Już na początku swojego prymasowskiego posługiwania jako arcybiskup Gniezna i Warszawy pisał w kwietniu 1949 roku w liście pasterskim do duchowieństwa swoich archidiecezji, że „już dawno chyba tak realistycznej wymowy nie miały modlitwy święceń egzorcystatu jak dziś. (...)”

Wprost nawiązując do komunistycznego programu „moralności socjalistycznej”, Prymas Wyszyński pisał w tym samym liście, że „nowa etyka, która ma zastąpić chrześcijańską, w istocie swej gloryfikuje nienawiść, wraca do faryzejskiej zasady miłowania tylko »swoich«”. Realizowane pod hasłem „rozdziału Kościoła od państwa” ateizowanie szkolnictwa nazywał „twardym zaślepieniem doktryny, która rości sobie prawo zwalczania Boga w duszach dziecięcych”. (...)

Parę miesięcy później – we wrześniu 1949 roku – zwracając się do księży i katechetów w archidiecezji gnieźnieńskiej, wskazywał na zagrożenia płynące z „najazdu bezideowości, relatywizmu moralnego [...], które ubezwładniają młode pokolenie”.

*Prof. Grzegorz Kucharczyk, Nasz Dziennik,
nr 224 (7792), 27 IX 2023, s. 13*

*Ciąg dalszy w październikowym „Dlatego”
Wybrał Stanisław Waluś*

Błogosławiony ks. Jan Franciszek Macha

Szlak księdza Jana

Kościół Świętego Józefa w Rudzie Śląskiej

Czy patrząc na to dzieło sztuki, Hanik przeczuwał, że jego mama będzie cierpiała podobnie jak Maryja po śmierci Syna? Ksiądz Macha był tu wikariuszem od września 1939 r. do aresztowania we wrześniu 1941 roku. Ze stojącej do dziś ambony głosił poruszające kazania. Wraz z młodymi konspiratorami z „Konwalii” nielegalnie pomagał rodzinom, które pozostały bez środków do życia, gdy Niemcy uwięzili ich ojców i mężów. (...)

*Przemysław Kucharczyk, Gość Ekstra,
Rok 2021, Śląski Męczennik, s. 34-39
Wybrał Stanisław Waluś*

Rok Jubileuszowy 2025

19 kościołów jubileuszowych w archidiecezji katowickiej

Ks. Rafał Bogacki

Bp Marek Szudło, administrator archidiecezji katowickiej wręczył dekrety proboszczom kościołów jubileuszowych. Wierni, którzy nawiedzą wyznaczone miejsca, będą mogli uzyskać odpust jubileuszowy udzielony przez Ojca Świętego. Warunkiem uzyskania odpustu jest uczestnictwo we Mszy Świętej, nabożeństwie Słowa Bożego, Liturgii Godzin, Drodze Krzyżowej, różańcu, recytacji hymnu „Akatyst” lub nabożeństwie pokutnym, zakończonym indywidualną spowiedzią. W wyznaczonych miejscach będzie zapewniony szerszy dostęp do sakramentu pokuty i pojednania.

Ponadto wierni będą mogli uzyskać odpust jubileuszowy, jeśli indywidualnie lub w grupie nawiedzą wskazane miejsca jubileuszowe i odprawiać adorację eucharystyczną oraz rozmyślanie, kończąc je modlitwą „Ojcze nasz”, Wyznaniem wiary w jakiegokolwiek dopuszczonej formie i modlitwą do Maryi.

Z udzielonych przywilejów wierni będą mogli korzystać przez cały Rok Święty 2025, tj. od 29 grudnia 2024 roku do 28 grudnia 2025 roku.

Lista kościołów jubileuszowych:

1. Kościół pw. Świętej Jadwigi Śląskiej w Chorzowie
2. Sanktuarium Matki Bożej Uśmiechniętej w Pszowie
3. Sanktuarium Opatrzności Bożej w Jastrzębiu-Zdroju
4. Sanktuarium Matki Bożej Opiekunki Środowiska Naturalnego w Mikołowie-Bujakowie
5. Kościół pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Jastrzębiu-Zdroju
6. Kościół pw. Świętego Pawła w Rudzie Śląskiej-Nowym Bytomiu
7. Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Turzy Śląskiej
8. Kościół pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach
9. Kościół pw. Świętej Marii Magdaleny w Tychach
10. Kościół pw. Świętych Apostołów Filipa i Jakuba w Żorach
11. Kościół pw. Świętego Wojciecha w Radzionkowie
12. Katedra Chrystusa Króla w Katowicach
13. Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich

14. Sanktuarium Matki Bożej Boguckiej w Katowicach
15. Bazylika Świętego Wojciecha w Mikołowie
16. Bazylika Świętego Ludwika Króla i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Katowicach-Panewnikach
17. Bazylika Świętego Antoniego w Rybniku
18. Sanktuarium Matki Bożej z Lourdes w Rudzie Śląskiej-Kochłowicach
19. Kościół pw. Wszystkich Świętych w Pszczynie.

<https://www.archidiecezjakatowicka.pl/o-diecezji/aktualnosci/3474-19-koosciolow-jubileuszowych-w-archidiecezji-katowickie>

Podał Stanisław Waluś

XXXIX Światowe Dni Młodzieży Rzym 28 VII – 3 VIII 2025 Jubileusz Młodych



Święto MŁODEGO Kościoła

PONAD MILION MŁODYCH LUDZI PRZYBYŁO DO RZYMU, BY SPOTKAĆ CHRYSYSTUSA I SŁUCHAĆ JEGO NASTĘPCY – PAPIEŻA LEONA XIV

Gość Niedzielny, nr 32, rok CII, 10 VIII 2025, s. 1

Marzysz o szczęściu? Szukaj Jezusa

To było najważniejsze wydarzenie Roku Świętego. Na Jubileusz Młodych **do Rzymu przybyło ponad milion osób z 146 krajów**. Papież Leon XIV zapewnił, że są oni przesłaniem nadziei dla świata i z Chrystusem mogą uczynić ze swego życia coś wielkiego. Zaprosił też młodych na SDM do Seulu w 2027 roku.

Włoskie media stwierdziły, że Wieczne Miasto odmłodziło, jak ćwierć wieku temu, kiedy młodzi

przeżywali Jubileusz Roku 2000 z Janem Pawłem II. Wszędzie widać było tłumy młodych ludzi, którzy z flagami swoich krajów wędrowali między Watykanem a najważniejszymi zabytkami. (...)

Pierwsi uczestnicy Jubileuszu Młodych przyjechali do Rzymu 28 lipca. Zostali zakwaterowani w 370 parafiach, 400 szkołach, w domach zakonnych, ośrodkach sportowych i innych miejscach. (...)

Centrum polskich pielgrzymów była Casa Polonia (Dom Polski) utworzona w Instytucie Salezjańskim przy Via Tiburtina. Dotarła tam również kopia ikony Matki Bożej Częstochowskiej, która od 2012 roku peregrynuje przez świat w obronie życia. (...)

Wyjątkowy charakter miało spotkanie Leona XIV z młodymi Francuzami, którzy niedawno przyjęli chrzest. Dzięki nowym wiernym, w większości osobom młodym, zmienia się oblicze Kościoła we Francji. (...)

Tłumy gromadziły się codziennie na modlitwie przy trumnie z ciałem bł. Piera Giorgia Frassatiego (w bazylice Santa Maria Sopra Minerva), a także w kościele Świętej Zofii, stanowiącym bazę ukraińskiej młodzieży. – Udział w jubileuszu to dla młodych Ukraińców znak, że normalne życie jest możliwe – mówi ks. Roman Demush, odpowiedzialny za duszpasterstwo młodzieży greckokatolickiej na Ukrainie. Ukraińskie flagi wywoływały w Rzymie falę solidarności. (...)

Duchowo z pielgrzymami w Rzymie łączyła się również młodzież z jedynej katolickiej parafii w Gazie. – Czytaliśmy rozważania, śledziliśmy modlitwy w Internecie i błagaliśmy wspólnie o pokój – mówi miejscowy proboszcz ojciec Romanelli.

Zwieńczeniem Jubileuszu Młodych były sobotnie czuwanie z papieżem i niedzielna Msza posłania. Odbyło to się w tym samym miejscu, w którym 25 lat temu św. Jan Paweł II zachęcał młodzież, by byli stróżami poranka. (...)

Podczas niedzielnej Mszy posłania Leon XIV, cytując słowa św. Jana Pawła II, apelował o to, by zbudować bardziej ludzkie i braterskie społeczeństwa. (...)

Wiesława Dąbrowska-Macura, Gość Niedzielny, nr 32, rok CII, 10 VIII 2025, s. 26-30

Opracował Stanisław Waluś

PS Na stronie <https://sdmpolska.pl/historia-sdm> jest wiele informacji o Światowych Dniach Młodzieży, między innymi ich historia.

Matka znowu w drodze



MATKA ZNOWU W DRODZE. KOPIA OBRAZU JASNOGÓRSKIEGO ODWIEDZI KAŻDĄ PARAFIĘ W POLSCE. TAK SAMO JAK W 1957 R. PEREGRYNOWAĆ BĘDZIE PRZEZ CAŁY KRAJ.

Gość Niedzielny, nr 34, rok CII, 24 VIII 2025, s. 1

Ikona Jasnogórska znów nas odwiedzi

Kopia cudownego obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej odwiedzi każdą parafię w Polsce. Tak samo jak wówczas po uwolnieniu prymasa Stefana Wyszyńskiego w 1957 roku cały kraj został objęty łaską wielkiej peregrynacji. I tak jak później gdy po roku 1985 Obraz Nawiedzenia ponownie gościł w każdym zakątku kraju. Trzecia peregrynacja zostanie zainaugurowana 26 sierpnia na Jasnej Górze, a pierwszym gospodarzem, który ugości ikonę, będzie diecezja sosnowiecka.

– Na szczycie jasnogórskim przyjmimy obraz, aby go zaprowadzić do naszego diecezjalnego domu. A 30 sierpnia o godzinie 11 w katedrze sosnowieckiej odbędzie się uroczyste rozpoczęcie wędrowania Maryi po parafiach naszej diecezji – mówi biskup sosnowiecki Artur Ważny. (...) Peregrynacja potrwa tam do 14 czerwca 2026 r. Potem obraz przyjmą następne diecezje: rzeszowska, siedlecka, świdnicka, drohiczyńska i kolejne. (...)

Szczególną formą peregrynacji jest pielgrzymka innej kopii ikony jasnogórskiej „Od Oceanu do Oceanu” – przez świat w obronie cywilizacji życia i miłości. Obraz podróżuje od 2012 r. Odwiedzając 32 kraje na pięciu kontynentach, przebył już ok. 220 tys. kilometrów. (...)

Franciszek Kucharczak, Gość Niedzielny, nr 34, rok CII, 24 VIII 2025, s. 18-21

Wybrał Stanisław Waluś

34. Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja na Jasną Górę „Jesteśmy nadzieją”

Pielgrzymka na Jasną Górę z parafii Matki Bożej Kochawińskiej w Gliwicach wyruszyła autokarem w niedzielę rano 13 lipca 2025 r.



Ojciec Mieczysław Kożuch (po prawej) poprowadził modlitwę „Pod Twoją obronę”, pobłogosławił nas i życzył szczęśliwej drogi. Po lewej Józef Uniowski – przewodniczący Koła Rodziny Radia Maryja w naszej parafii i organizator pielgrzymki.

O 7.35 odmówiliśmy poranną modlitwę, a o 7.45 zaczęliśmy odmawiać różaniec – część radosną – w intencji wszystkich naszych spraw, z którymi jechaliśmy na Jasną Górę.



Każdy z uczestników pielgrzymki otrzymał chustę z napisem: **SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ DOBREJ DROGI W GLIWICACH.**

W autobusie uczestnik pielgrzymki Andrzej Judka powiedział mi, że w sobotę w ramach pielgrzymki ks. bp Wiesław Mering wygłosił wartościową homilię.



Po wyjściu z autobusu udaliśmy się na plac i po drodze spotkałem pielgrzymów z Opoczna w strojach ludowych.

Przed godz. 11.00 ojciec Tadeusz Rydzyk zwrócił uwagę na to, co się dzieje w Polsce. Wezwał katolików do rachunku sumienia. Trzeba głosić prawdę i mieć odwagę, nie ulegać tchórzostwu, bo do rozszerzania się zła przyczy-

nia się lenistwo dobrych. Potem powitał kilkunastu biskupów i ponad dwudziestu znanych polityków, między innymi: Mariusza Błaszczaka, Jana Kasprzyka, Przemysława Czarnka, Antoniego Macierewicza, Barbarę Nowak.



Jeden z emblematów: BÓG HONOR OJCZYŻNA KĘTY

Odśpiewaliśmy pieśń „Błękitne rozwińmy sztandary”. O. przeor Samuel Pacholski powitał osoby wymienione już przez o. Tadeusza Rydzyka i nawiązując do hasła Roku Jubileuszowego „Jesteśmy nadzieją” powiedział, że jako Kościół powinniśmy być nadzieją dla świata.



Pielgrzymi z naszej parafii z emblematem: SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ DOBREJ DROGI W GLIWICACH, Parafia Matki Boskiej Kochawieńskiej w Gliwicach.

List od prezydenta Andrzeja Dudy odczytała Małgorzata Paprocka, od prezydenta elekta Karola Nawrockiego, prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Jan Józef Kasprzyk, a od prezesa Jarosława Kaczyńskiego – Marian Błaszczak.

Rozpoczęła się Msza Święta pod przewodnictwem ks. bp. Tadeusza Lityńskiego, ordynariusza diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, który wygłosił homilię. W modlitwie wiernych modliśmy się też za Ruch Obrony Granic.



Pozdrowienia do pielgrzymów skierował z Castel Gandolfo Ojciec Święty Leon XIV.

Po ostatnim błogosławieństwie odśpiewaliśmy hymn „Boże coś Polskę”, pieśń „Z dawna Polski Tyś Królową” i potem odbył się koncert zespołu „Wiktoria”.

Stanisław Waluś

Homilia biskupa Wiesława Meringa wygłoszona na Jasnej Górze 12 lipca 2025 r.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Drodzy księża biskupi, czcigodni bracia w kapłaństwie z księdzem dyrektorem Radia Maryja na czele. Drodzy bracia i siostry.

Przybiegliśmy tu dzisiaj jak zawsze z sercami wypełnionymi radością, nadzieją, także cierpieniami, ufając, że gdzieś jak gdzieś, ale tu zostaniemy wysłuchani. Które normalne dziecko nie czuje się szczęśliwie i bezpiecznie w domu matki. Ta częstochowska matka nie chce jednak zatrzymywać naszych spojrzeń na sobie. Prowadzi nas od wieków w stronę tego, który zawsze ma, powinien mieć pierwszeństwo w życiu jej dzieci. I dlatego Maryja jest nam tak potrzebna. „Przyjdź i drogę wskaż” – śpiewamy w religijnej pieśni.

Ojcowska miłość jest miłością uwarunkowaną

Zawsze pamiętamy, że jest służebnicą tej więzi, która powinna łączyć każdego chrześcijanina z Ojcem, który jest w niebie. Właśnie z Ojcem. Najczęstsza modlitwa w naszym życiu to jest przecież „Ojcze Nasz”. Wzywamy Go tym poufnym, serdecznym określeniem, nawet wtedy, kiedy znajdziemy się daleko od Niego.

„Bóg – znowu zacytuję słowa pieśni – Bóg jest naszym Ojcem, Bóg kocha nas”. Co to znaczy? Psychologia mówi, że ojcowska miłość wyraża, zwraca uwagę przede wszystkim na świat prawa, ładu, dyscypliny i obowiązku. Ojciec wskazuje dzieciom drogę prowadzącą przez życie i przez świat. Dlatego ta ojcowska miłość jest miłością uwarunkowaną. Kocham Cię! Tak brzmi jej zasada. Kocham Cię! Ponieważ spełniasz moje oczekiwania, ponieważ wypełniasz swoje obowiązki. Ponieważ jesteś taki jak ja. Czy nie słyszemy tutaj prawdziwego komentarza, głosy do tego, co czytamy w Piśmie Świętym: „Świętymi bądźcie, bo ja jestem święty, Pan Bóg Wasz”?

W naturze miłości ojcowskiej tkwi fakt, że posłuszeństwo staje się główną zaletą, a nieposłuszeństwo głównym grzechem przeciwko Ojcu.

I jeszcze zwróćmy uwagę, że miłość Ojca jest uwarunkowana. Kocham Cię! Ponieważ spełniasz moje oczekiwania. Ponieważ wypełniasz swój obowiązek. Ponieważ jesteś do mnie podobny. W naturze zatem ojcowskiej miłości, podkreślmy to raz jeszcze, tkwi posłuszeństwo i ono staje się główną zaletą, a nieposłuszeństwo głównym grzechem. Ojcowskie sumienie ocenia postępowanie dziecka. Postąpiłeś źle. Musisz ponieść konsekwencje złego czynu. A jeśli mam cię dalej kochać, musisz zmienić swoje postępowanie.

Kiedy św. Marek Ewangelista streszcza pierwszy etap działalności publicznej naszego Pana, robi to w zdaniu, które często sobie przypominamy w Środę Popielcową: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”. My chrześcijanie dzisiaj często mówimy, że nie przyszliśmy nikogo nawracać. To stało się takie bardziej modne, a pojęcie nawracania, które stanowi rdzeń chrześcijaństwa gdzieś usuwamy poza naszą świadomość. Może dlatego młodym – był w każdym razie taki czas – mówiliśmy „róbta co chce ta”. Tak jak ten tyran Kume (Cumae) kolonii greckiej w starożytnej Italii na przełomie VI i V wieku, chcąc wybić młodzieży z głowy wszelkie bunt, wydał przepisy nakazujące jej sposób ubierania się i wzory zachowań. Wiecie co znalazło się na pierwszym miejscu? Użycie zmysłowe, przyjemności seksualne, przyjemności gastronomiczne i estetyczne. One powinny być jedynym i najwyższym celem ludzkiego życia. Zmieniajcie kochanki, zmieniajcie szaty. Wtedy nie będziecie mieli czasu i ochoty żeby zmieniać świat. To jest starożytna zasada „róbta co chceta”.

Wierzmy jednak w Boga, który jest Ojcem. To do Niego kieruje nas Częstochowska Matka. Bez Ojca trudno znaleźć szczęśliwie przebiegającą drogę życiową chrześcijanina, człowieka. Pomyślmy o tym w pierwszym dniu naszej radiomaryjnej pielgrzymki.

Chcemy należeć do Kościoła Jezusa Chrystusa

Będą nam mówili, za jednym z filozofów, że Bóg umarł, że jesteśmy wsteczni, że nie powinniśmy w Niego wierzyć. Ale Bóg nie umiera. Giną tylko nasze fałszywe wyobrażenia o tym, kim On jest. On trwa i warto być blisko Niego. Spotykamy się, to druga ważna myśl, spotykamy się we wspólnocie, którą nazywamy Kościołem. W ogóle zbawienie człowieka zawsze się dokonuje we wspólnocie. Nie zbawiamy się pojedynczo, tylko zbawiamy się we wspólnocie ludzkiej. Ta wspólnota, która prowadzi nas do zbawienia

nazywa się Kościołem, którego matką jest Maryja.

Niektórzy teologowie mówią, że Jezus przyszedł na ziemię po to, żeby założyć Kościół. Czym jest ten Kościół Chrystusa? Tak dzisiaj znieważany, opluwany, ośmieszany. Słyszałem taką opinię, że Kościół to jest organizacja przestępcza. Czym jest Kościół Jezusa Chrystusa? Jakie rozumienie tego Kościoła mamy my, którzy z nim się identyfikujemy?

Opowiadają, że w czasie II Wojny Światowej zginął żołnierz. Nic o nim nie wiadano, bo w jednostce był bardzo krótko. Nawet nie znano jego wyznania. Ale pytają kolegów, kto to mógł być? I wtedy jeden z nich powiedział: to musi być katolik, bo on strasznie bluźnił na Kościół.

W moim długim już życiu spotykałem rozmaitych ludzi. Świeckich, filozofów, autorytety, uczonych. Jeden z nich, mój profesor, napisał kiedyś tekst pod tytułem „Kościół jest moim domem”. Czy można być szczęśliwym bez domu? Bez miejsca, które zapewnia nam pokój, szczęście, wyciszenie, oparcie? Kościół jest moim domem. Czym jest? Ano tymi, którzy wierzą, że Jezus jest prawdziwym Bogiem. Że tylko On może nas doprowadzić do Ojca. Sprawić, by bezsens, cynizm, kłamstwo nie zwyciężyły w sercu człowieka. Wspólnota wierzących, ufających Chrystusowi, żyjących Jego słowami, trwających w jedności z Bogiem, to jest właśnie Kościół. Razem z Jezusem dążymy do szczęścia, które nigdy już nie zostanie zakłócone. Czy jesteśmy szczęśliwi, że tworzymy Kościół Jezusa Chrystusa? Jezusa właśnie.

Nie jakiegoś przemądrzałego teologa, czy nawet duchownego, nawet jeżeli jest biskupem. Chcemy należeć do Kościoła Jezusa Chrystusa. Jeden z wielkich teologów powiedział kiedyś: dopóki idziemy za Chrystusem, nie zabraknie nam światła.

Dopóki idziemy za Chrystusem, nie zabraknie nam światła. Chrystus obecny w swoim Kościele stanowi razem z Nim tę samą rzeczywistość. Z nauczania Ojca Świętego Jana Pawła I – krótko był papieżem, jeden miesiąc – zapamiętałem homilię, kiedy Ojciec Święty mówił na temat Kościoła. Wspominał Świętego Pawła i to co przydarzyło mu się pod Damaszkiem. Zobaczył światłość. Kim jesteś, Panie? Zapytał, kiedy Chrystus skierował do niego pytanie o to, dlaczego mnie prześladujesz? Papież Jan Paweł I mówi, że błysk światła w tym momencie przeszył umysł Pawła. Nie znam Chrystusa. Nie wiem, kim On jest. Nigdy Go nie spotkałem.

A ten, który w świetle przemówił do Pawła mówi, jestem Jezus, którego Ty prześladujesz. Widać właśnie, że Jezus i Kościół, Jezus i wierzący w Niego ludzie to jest jedna i ta sama rzeczywistość.

To Maryja, matka dana nam pod krzyżem, prowadzi nas, pomaga znaleźć prawdziwą twarz Kościoła. Matka zawsze troszczy się o dzieci, nawet jeżeli są grzeszne, jeżeli są biedne, cierpiące i słabe. Ale to są zawsze jej dzieci. Uczynicie wszystko, co Wam powie mój Syn, jaką przyszłość będzie miał Kościół, mówił papież Benedykt XVI, taką przyszłość będzie miała Europa, a nawet cała ludzkość. To zatem jest kolejny powód wdzięcznej radości, że jesteśmy Kościołem Chrystusa. Że Maryja, Jego Matka jest również naszą Matką.

Polski trzeba dziś bronić świadomie i mężnie

I trzecia myśl. Ku Ojczyźnie kieruje nas i to miejsce i ta, którą nazywamy Królową Polski. To bardzo potrzebna refleksja w czasie, w którym żyjemy. Granice naszego kraju, tak samo z zachodu, jak i wschodu są zagrożone. A jeden z polityków mówi: więcej niesie z sobą zła Ruch Obrony Granic niż imigranci, o których nic nie wiemy. W moim województwie kujawsko-pomorskim w ostatnim, krótkim czasie dokonały się dwa morderstwa młodej kobiety i właściwie młodego mężczyzny.

Rządzą nami ludzie, którzy samych siebie określają jako Niemców. Jak świat światem, mówił w XVIII wieku jeden z polskich poetów Wacław Potocki, jak świat światem nie będzie Niemiec Polakowi bratem. Historia straszliwie udowodniła prawdę tego powiedzenia. A w naszym hymnie – każdy hymn wyraża ducha narodu, jego doświadczenia – czwartej zwrotce, której niestety nie śpiewamy, możemy usłyszeć: Moskal, Niemiec nie osiedzie, gdy jąwszy pałaza, hasłem wszystkich zgoda będzie i ojczyzna nasza. Nie śpiewamy tej zwrotki, a przecież ona wyraża sumę naszych historycznych doświadczeń.

Polski, ojczyzny, kultury i tradycji trzeba dziś bronić świadomie i bardzo mężnie, bo nie robi tego niestety szkoła, niszczona przez barbarię usuwając treści patriotyczne, narodowe z podręczników i nauczania naszych dzieci, oskarżająca ustami ministra Polaków o budowanie obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Usuwane są treści patriotyczne, budzące dumę z dziejów i wielkości Polski, aż do Ojca Świętego Jana Pawła II, który tu, w Częstochowie, mówił, że ojczyzna to jest matka. Sprawy, które się w niej dokonują,

nie mogą być nam obojętne. Umiłowanie kultury, historii, specyficznych wartości, które stanowią o miejscu ojczyzny wśród innych ojczyzn. Umiłowanie rodaków, czyli ludzi, którzy mówią tym samym językiem i odpowiedzialni są za tę samą wspólną sprawę, której na imię ojczyzna.

Tej miłości do Ojczyzny uczyli nas tu, z tego miejsca nasi dwaj wielcy rodacy, kardynał Stefan Wyszyński i święty Jan Paweł II. Drodzy moi, to chcę z mocą podkreślić, sami mamy się uczyć tej miłości do Ojczyzny i przekazywać ją młodym Polakom. Znów, tak jak w komunistycznych czasach, kiedy byliśmy zdani, kiedy patriotyzmu i prawdy, i historii, i tradycji uczyli nas w domach nasi rodzice. Bo przecież „Polską rządzą polityczni gangsterzy”. Zdziwiliście się pewnie temu mocnemu określeniu, ale ja zacytowałem tylko Donalda Tuska, premiera rządu. To on tak powiedział, „Polską rządzą polityczni gangsterzy”. Powiedział to niedawno.

Nawracajcie się! Zmieniajcie świat na lepszy.

Czy wypada jednak mówić tu na Jasnej Górze, w domu matki o kwestiach politycznych? Znany powszechnie i ceniony kardynał Sin, był arcybiskupem Hongkongu, zmarł w 2005 roku. Mówił tak: obowiązkiem biskupa jest wprowadzenie Chrystusa do polityki, bowiem polityka bez Chrystusa jest największą plagą narodu. A wielki ojciec kościoła, święty Augustyn: miłość do kraju jest też wyrazem miłości do Boga. Wiara musi pobudzać nas do pracy na rzecz sprawiedliwości, pokoju, dobrych rządów. To właśnie taka powinna być polityka. Praca na rzecz sprawiedliwości, pokoju i dobrych rządów.

Polityka wchodzi w każdą dziedzinę życia. Niedawno będąc w szpitalu usłyszałem od pielęgniarki, bardzo miłej skądinąd pani, że polityka mnie nie interesuje. Ale przecież polityka wchodzi w każdą dziedzinę ludzkiego życia. Nauka, zdrowie, rodzina, praca, kultura, bezpieczeństwo. To wszystko jest zdane na dobrze rozumianą politykę. Owszem, żeby nam ją obrzydzić, akcentuje się, że polityka jest czymś brudnym, od czego powinniśmy trzymać się z daleka.

Albo mówi się, że to partia tym powinna się zajmować, a nie zwykły, szary człowiek. Ten ma milczeć, pracować i być posłuszny. Ma zbierać szparagi. Ma dużo kupować i bawić się, tak jak o tym mówił tyran Kume (Cumae) na przełomie VI i V wieku. Chrześcijanie jednak muszą być w polityce, by wносить w nią sumienie, prawdość, sprawiedliwość, życie.

Ta polityka potrafi zagrozić życiu człowieka przez aborcję, przez eutanazję, przez niezabez-

pieczenie granic, a żadna władza, żaden rząd, żaden parlament nie mają prawa wprowadzać takiego prawa, który prowadzi ku śmierci. Niezapomniany papież Benedykt XVI mówił: polityka musi być działaniem na rzecz sprawiedliwości. Dlatego trzeba nieustająco głosić prawdę Ewangelii i w ten sposób wypełniać najważniejszy przekaz chrześcijaństwa. Nawracajcie się! Zmieniajcie świat na lepszy, sprawiedliwszy, zaczynając te przemianę od samego siebie.

Nasze życie musimy widzieć w świetle Słowa Bożego, które dziś przypomina w pierwszym czytaniu o konieczności słuchania Pana, słuchania rozumianego, bo w języku polskim to jest trochę dwuznaczne. Nie chodzi o samo wysłuchanie, tylko o posłuszeństwo temu Słowu. W drugim czytaniu usłyszeliśmy, że Chrystus jest głową Kościoła. On jest dalej wśród nas w innej postaci, ale przecież i ci, którzy widzieli Go dwa tysiące lat temu, nie widzieli Jego boskiej mocy. A w Ewangelii przypomniał o przykazaniu miłości, które skierowane ma być zawsze w dwie strony – i ku Bogu, i ku człowiekowi. Właśnie tego uczy nas Maryja, Matka Słowa i Służebnica Pańska.

Zakończmy to nasze rozważanie słowami skierowanymi do Ojca, który nie umiera nigdy, choćby nam chcieli powiedzieć, że Bóg umarł. On nie umiera nigdy. Umierają tylko nasze fałszywe wyobrażenia na Jego temat. Ojciec nasz niebieski, spójrz na nas, którzy dziś przybiegliśmy do matki Twojego Syna. Wiemy, że miłujesz nas bezgranicznie, choć wiesz, że w naszej drodze ku Tobie pojawiają się i zło, i grzechy, i słabości. Wierzmy jednak, że Twoja miłość większa jest od nich i prosimy, abyś wybaczył nam naszą niewierność. Jeśli z żalem i pokorą o takie wybaczenie będziemy Cię prosić. Dziękujemy za matkę Twojego Syna, za Maryję, która jest również naszą matką. Dziękujemy za wiarę w Ciebie i za Twój Kościół, który Twój Syn założył na ziemi, bo on nieustannie prosi Cię o przebaczenie i łaskę dla swoich dzieci.

Prosimy Cię za Ojczyznę, naszą matkę, której ze wszystkich sił chcemy być wierni. Maryjo, Matko i Królowo nasza, módl się za nami. Amen.

Opracowanie na podstawie tekstu w dwóch źródłach:

Nasz Dziennik, nr 164 (8335), 18 VII 2025, s.15-16

<https://opoka.org.pl/News/Polska/2025/msz-interweniuje-w-watykanie-co-powiedzieli-na-jasnej-gorze/2>

Stanisław Waluś

Przemówienie bp. Antoniego Długosza wygłoszone na Jasnej Górze 11 lipca 2025 r.

Kochana Matko, jak co wieczór przychodzimy do Ciebie, by powiedzieć Ci nasze małe prywatne troski, ale też i ukazać wielkie narodowe problemy. Przychodzimy, by prosić Ciebie o wstawiennictwo za nami u Twojego syna. Dziś chcemy modlić się za obrońców naszych granic, tych w mundurach – strażników granicznych, żołnierzy, policjantów, celników, Wojska Obrony Terytorialnej, ale również wolontariuszy z Ruchu Obrony Granic. Tych, którzy bezinteresownie organizują patrole. To odpowiedź polskich parlamentarzystów i patriotów zatroskanych sytuacją zachodniej granicy, gdzie Niemieccy policjanci przerzucają na naszą stronę nielegalnych emigrantów, niczym przedmioty.

Miłosierdzie nie oznacza naiwności

To sprzeciw przede wszystkim [przeciwko] paktowi migracyjnemu, który formalnie zacznie obowiązywać dokładnie za rok. Jak napisał w swoim felietonie katolicki ojciec profesor Dariusz Kowalczyk, wizja setek tysięcy migrantów, którzy zostaną wchłonięci w Polskę, staje się coraz bardziej realna. Większości Polaków się to nie podoba, dlatego to władze zapewniają, że nie ma o tym mowy, ale fakty oraz wypowiedzi polityków z Berlina i Brukseli świadczą o czymś innym.

To jest wielka polityka, ideologia, pieniądze i wielka obłuda, jest jednak jeszcze aspekt moralny. Niektórzy nadal twierdzą, że biednych ludzi, którzy szukają swojego miejsca na ziemi trzeba bezwarunkowo „willkommen”, otworzyć granice i dać im socjał, bo tego wymaga miłosierdzie. Tyle, że miłosierdzie nie oznacza naiwności, braku roztropności, czy też po prostu zdrowego rozsądku.

Matko Boża, Ty wiesz, że Polacy zdali egzamin, kiedy trzeba było otworzyć drzwi dla milionów uciekających Ukraińców, a w imię miłości bliźniego potrafili zapłacić najwyższą cenę. Za pomoc Żydom w czasie II Wojny Światowej zginęła nie tylko beatyfikowana rodzina Wiktorii i Józefa Ulmów z Markowej, ich siedmioro dzieci, w tym jedno nienarodzone. Ich liturgiczne wspomnienie obchodziliśmy w poniedziałek, siódmego lipca. Ale znamy też inne polskie rodziny, które za swoich żydowskich sąsiadów oddały życie.

To rodzina Kowalskich, Baranków, czy Książków spod Miechowa. My Polacy wiemy, co to

miłosierdzie, a nie oznacza ono, że mamy otwierać drzwi przed wszystkimi nielegalnymi emigrantami. To nie rozwiązuje problemów Afryki i Bliskiego Wschodu, ale tworzy nowe, poważne problemy w krajach, do których przybywają.

Islamizacja przez imigrację

Kilka dni temu do Internetu trafiły nagrania pokazujące ogromny tłum muzułmanów, którzy otoczyli katedrę świętego Patryka w Melbourne i manifestowali swoją dominację nad chrześcijanami. Od kilkudziesięciu lat postępuje islamizacja Europy poprzez masową imigrację. To, co obserwujemy teraz w Polsce, to zaledwie początek.

Tak samo zaczynało się na zachodzie, a przecież twój wierny sługa, Mario, kardynał Stefan Wyszyński powtarzał: „I chociażby obwieszczono na transparentach rozmaite wezwania do miłowania wszystkich ludów i narodów, nie będziemy temu przeciwni, ale będziemy żądali, abyśmy mogli żyć przede wszystkim duchem, dziejami, kulturą i mową naszej polskiej ziemi wypracowanej przez wielki udział naszych praojców”. Stąd istnieje obowiązek obrony kultury rodzinnej. Zdrowym rozsądkiem wykazało się wielu biskupów Afryki i Bliskiego Wschodu, którzy jeszcze na początku wielkich ruchów migracyjnych do Europy przestrzegali przed migracją. Argumentowali, że Afryka ma wiele problemów, ale rozwiązaniem ich nie ma być przyjmowanie wszystkich ludów do Europy.

Trudno się z tym nie zgodzić, przecież przybycie milionów młodych Afrykańczyków do Europy nie sprawi, że w Afryce nastanie pokój i nie będzie głodnych dzieci. Biskupi w Afryce wiedzą, czego potrzebuje ich ojczyzna i Kościół i nie ulegają globalistycznym ideologiom takich ludzi jak miliarder z Węgier. O podsycaniu i sterowaniu migracyjnym mówi także dobitnie pochodzący z Gwinei kardynał Robert Sarah.

To przegranie globalizowania świata poprzez wygaszanie narodów (...). Każdy z nas winien żyć we własnym środowisku. Tak jak drzewo, wszyscy mają swoją glebę, swoje środowisko, gdy wyrastają na wielkich ludzi. Lepiej pomagać ludziom rozwijać się w ich kulturze niż zachęcać ich do Europy, gdzie się degradują. Afrykański kardynał Sarah podkreśla, że fałszywym jest działanie dla emigracji.

https://opoka.org.pl/News/Polska/2025/msz-interweniuje-w-watykanie-co-powiedzieli-na-jasnej-gorze/2#goog_rewarded

Podał Stanisław Waluś

Warszawa, 14.07.2025

Démarche w sprawie krzywdzącej i wprowadzającej w błąd treści kazania bp. Wiesława Meringa oraz wypowiedzi bp. Antoniego Długosza

W ostatnich dniach doszło do dwóch wypowiedzi hierarchów kościelnych, które wywołują nasze głębokie oburzenie. Nie ma naszego przyzwolenia na wypowiedzi zawierające krzywdzące i niedopuszczalne słowa, które godzą w fundamentalne zasady godności człowieka, a także suwerenność rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

11 lipca podczas Apelu Jasnogórskiego biskup Antoni Długosz publicznie poparł Ruch Obrony Granic Roberta Bąkiewicza. 13 lipca natomiast biskup Wiesław Mering stwierdził, że „rządzą nami ludzie, którzy określają się jako Niemcy”. „Jak świat jest światem – mówił w XVII wieku jeden z polskich poetów Wacław Potocki – bo świat jest światem, Niemiec nie będzie bratem Polaka”.

Jednocześnie pragniemy zwrócić uwagę na inną wypowiedź bp. Meringa, która jest nie do przyjęcia zarówno semantycznie, jak i merytorycznie: „Granice naszego kraju są zagrożone zarówno od zachodu, jak i od wschodu”. Biskup Mering odniósł się również do Rządu RP używając sformułowania „polityczni gangsterzy”.

Takie wypowiedzi biskupów, którzy działając jako przedstawiciele Konferencji Episkopatu Polski i tym samym reprezentujący Kościół katolicki, podważają dobre stosunki polsko-niemieckie, oczerniają rząd i oznaczają wyraźne poparcie dla środowisk nacjonalistycznych.

Przypominamy, że na mocy art. 1 Konkordatu podpisanego 28 lipca 1993 r. między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską „Rzeczpospolita Polska i Stolica Apostolska, każde w swoim zakresie, są niezależne i autonomiczne oraz zobowiązują się do pełnego poszanowania tej zasady we wzajemnych stosunkach oraz do współdziałania dla dobra ludzkości i dobra wspólnego”. Słowa zawarte w homilii przez bp. Meringa są sprzeczne nie tylko z literą i duchem wspomnianego Konkordatu, ale też pozostają w głębokiej niezgodności z nauczaniem Kościoła katolickiego i historycznym doświadczeniem pojednania polsko-niemieckiego po II wojnie światowej. Kluczowa w nim była rola Kościoła – przede wszystkim List Biskupów Polskich do Biskupów Niemieckich z 1965 r., który stał się punktem wyjścia do trudnego, ale istotnego dialogu między oboma narodami. Stanowczo potę-

piamy słowa homilii jako nieadekwatne do faktów historycznych i dezawuuujące działania tych wszystkich, którzy dążyli i dążą do budowania mostów między Polską a Niemcami.

W ocenie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej przytoczone słowa hierarchów kościelnych są także nie do przyjęcia w świetle zasady wzajemnego szacunku zapisanej w Konkordacie. Zgodnie z art. 7 Konkordatu, Stolica Apostolska ma wyłączną władzę mianowania stanowisk kościelnych i biskupów, ale władza ta nakłada również obowiązek ponoszenia konsekwencji działań nominowanych osób, w tym ich odwoływania, jeśli wykraczają poza zakres dobrych stosunków lub naruszają zasady opisane w Konkordacie.

Pragniemy również zwrócić uwagę, że użycie sformułowania "określający się jako Niemcy" w odniesieniu do członków Rządu Rzeczypospolitej Polskiej sugeruje fundamentalną narodową niełojalność Rządu. Zarzut ten jest nie do przyjęcia z punktu widzenia suwerennych władz wybranych w demokratycznym procesie wyborczym i posiadających legitymację społeczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto, pragniemy zwrócić szczególną uwagę na kanon 287 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego, który mówi, że duchowni powinni unikać czynnego udziału w partiach politycznych, czego przejawem są spory polityczne, "chyba, że zdaniem właściwej władzy kościelnej – będzie wymagała tego obrona praw Kościoła albo promowanie dobra wspólnego". W tym duchu prosimy o zaprzestanie ingerencji w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej Polskiej.

Kwestia Ruchu Obrony Granic oraz granicy polsko-niemieckiej jest wewnętrzną sprawą państwa polskiego, która nie powinna być przedmiotem komentarzy przedstawicieli Kościoła katolickiego. Nieakceptowalne są także słowa biskupa Meringa, zrównujące brutalną nielegalną inwazję Federacji Rosyjskiej na Ukrainę ze stosunkami Polski i Niemiec – dwóch państw sojusznich, członków Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckiego, jest co najmniej raziącym wypaczeniem rzeczywistości.

Kolący w oczy jest kontekst, w którym padły słowa homilii biskupa Meringa. Wczorajsza Ewangelia poświęcona była bowiem przypowieści o miłosiernym Samarytaninie, jednej z najbardziej emblematycznych i powszechnie rozpoznawalnych przypowieści odnoszących się do kluczowych tematów chrześcijańskich: miłości bliźniego, współczucia i miłosierdzia, a także

przewycięzania uprzedzeń. Te wartości oraz słowa biskupa Meringa pochodzą z dwóch odrębnych porządków, które są całkowicie nie do pogodzenia.

Roli Kościoła katolickiego w historii Europy, a zwłaszcza Polski, w tym w upadku komunizmu, nie trzeba podkreślać ani przypominać. Polacy od lat inspirowani są kazaniem, które niejednokrotnie były bodźcem do pozytywnych zmian społecznych i politycznych. Na ich tle słowa dwóch przywołanych biskupów są hańbiące i niegodne reprezentowanej przez nich instytucji oraz wiernych pozostających w ich opiece. Nie tak dawno temu, bo 18 czerwca, obchodzony był Międzynarodowy Dzień Przeciwdziałania Mowie Nienawiści. Nie chcielibyśmy, aby takie komentarze były określane jako podżeganie lub nawet mowa nienawiści. Głos Kościoła katolickiego w Polsce jest szanowany. Mamy nadzieję, że takie słowa nie zmienią tej sytuacji.

Uprzejmie sugerujemy wyciągnięcie stosownych konsekwencji wobec biskupa Wiesława Meringa oraz biskupa Antoniego Długosza, aby podobnie niefortunne, kłamliwe i nieuzasadnione wypowiedzi nie pojawiały się w przyszłości w dyskursie publicznym, szargając dobre imię Kościoła katolickiego, instytucji tak istotnej i nierozzerwalnie związanej z dziejami Państwa Polskiego od jego powstania po dzień dzisiejszy.

<https://www.gov.pl/web/dyplomacja/wreczenie-demarche-dot-wypowiedzi-biskupow-meringa-i-dlugosza>

pobrał 24 VIII 2025

Stanisław Waluś

Centrum Monitoringu Wolności Prasy Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w obronie wolności słowa i wolności wypowiedzi dla biskupów

CMWP SDP stanowczo protestuje przeciwko próbom cenzurowania homilii i wypowiedzi osób duchownych, jakie podejmuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych poprzez skierowanie listu dyplomatycznego do Watykanu z manipulacyjnym przedstawieniem treści wystąpień religijnych dwóch biskupów w czasie tegorocznej pielgrzymki Rodziny Radia Maryja na Jasną Górę. List zawiera także groźby pod ich adresem i wnioski o ukaranie biskupów przez Stolicę Apostolską, a w swojej treści jest zaprzeczeniem rze-

telnej relacji z wydarzenia, narusza zasadę rozdziału Kościoła od państwa i uderza w wolność wyznawania religii. List ten jest także przykładem drastycznego naruszenia zasady wolności słowa fundamentalnej dla każdego demokratycznego państwa.

15 lipca b.r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych poinformowało, że ambasador Polski przy Stolicy Apostolskiej wręczył szefowi protokołu dyplomatycznego Watykanu „demarche”, czyli pismo, w którym strona polska wyraża oburzenie „niedopuszczalnymi” wypowiedziami biskupów Długosza oraz Meringa”. Ma to być reakcja na wypowiedzi hierarchów kościelnych z dnia 11 oraz 13* lipca, które godzą w zapisy Konkordatu podpisanego 28 lipca 1993 r. między Stolicą Apostolską a RP” – czytamy w piśmie MSZ. Ministerstwo oburza się tym, iż biskup Antoni Długosz „publicznie poparł Ruch Obrony Pogranicza Roberta Bąkiewicza”, a dwa dni później biskup Wiesław Mering stwierdził, że „rządzą nami ludzie, którzy określają się jako Niemcy”, a „jak świat jest światem – mówił w XVII wieku jeden z polskich poetów Wacław Potocki, Niemiec nie będzie bratem Polaka”. Według MSZ takie wypowiedzi hierarchów, którzy – cyt. działając jako przedstawiciele Konferencji Episkopatu Polski i tym samym reprezentujący Kościół katolicki, podważają dobre stosunki polsko-niemieckie, oczerniają rząd i oznaczają wyraźne poparcie dla środowisk nacjonalistycznych”.

List jest zdumiewającym przykładem nadinterpretacji i manipulacji opartej na wyrwanych z kontekstu zdaniach. Zawiera także błędy merytoryczne, przykładowo nie istnieje bowiem Ruch Obrony Pogranicza (na zachodniej granicy w Polsce działa obecnie Ruch Obrony Granic), a biskupi w swoich homiliach nie reprezentują Konferencji Episkopatu Polski, błędnie podana jest także data jednego z wystąpień. Tymczasem biskupi mają prawo jak wszyscy polscy obywatele komentować sprawy publiczne i analizować działania polityków w oparciu o wartości, którymi kierują się w swoim życiu. Odbieranie im tego prawa, próba karania ich za wygłaszane publicznie treści to nieakceptowalna w demokratycznym państwie cenzura wypowiedzi publicznych, szczególnie bulwersująca przez to, że dotyczy osób, których prawo do swobody wypowiedzi w miejscach kultu religijnego gwarantuje także zasada wolności religii i wyznania, wyrażona w Konstytucji.

CMWP SDP przypomina także, iż zgodnie z art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Artykuł 19 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka stanowi, iż *Każdy człowiek ma prawo wolności opinii i wyrażania jej; prawo to obejmuje swobodę posiadania niezależnej opinii, poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i poglądów wszelkimi środkami, bez względu na granice*. Natomiast w myśl artykułu 19 ust. 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych: *Każdy człowiek ma prawo do swobodnego wyrażania opinii; prawo to obejmuje swobodę poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania wszelkich informacji i poglądów, bez względu na granice państwowe, ustnie, pismem lub drukiem, w postaci dzieła sztuki bądź w jakikolwiek inny sposób według własnego wyboru*. Ponadto zgodnie z orzecnictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPCz), wolność słowa dotyczy nie tylko prawa do informacji lub opinii nieobraźliwych lub neutralnych, ale nawet tych, które są obraźliwe, szokujące lub niepokojące.

dr Jolanta Hajdasz, dyrektor CMWP SDP

Warszawa, 16 lipca 2025

* powinno być 12 a nie 13 lipca.

<https://cmwp.sdp.pl/cmwp-sdp-w-obronie-wolnosci-slowa-i-wolnosci-wypowiedzi-dla-biskupow/>

Podał Antoni Winiarski

Katowice, 30 lipca 2025 r.

Jego Ekscelencja Biskup Wiesław Mering
Biskup Senior Diecezji Włocławskiej

Jego Ekscelencja Biskup Antoni Długosz
Biskup Senior Archidiecezji Częstochowskiej

Szczęść Boże

Dziękuję Ekscelencjom Biskupom Wiesławowi Meringowi oraz Antoniemu Długoszowi, za ich odważne słowa zgodne z nauką społeczną Kościoła Katolickiego, a wypowiedziane 11 i 12 lipca 2025 r.

Zarówno homilia biskupa Wiesława Meringa, jak i rozważania biskupa Antoniego Długosza w czasie Apelu Jasnogórskiego, wpisują się w nauczanie społeczne Ojca Świętego Jana Pawła II podczas Jego pielgrzymki do Polski w 1979 roku.

W tamtych trudnych latach 70., gdy katolicy byli dyskryminowani, prześladowani, a nawet ginęli w niewyjaśnionych okolicznościach, **Ojciec Święty Jan Paweł II mówił do nas i za nas.**

Wyrażam wdzięczność zarówno za homilię Biskupa Wiesława Meringa, jak też rozważania Biskupa Antoniego Długosza w czasie Apelu Jasnogórskiego, w których Księża Biskupi stanęli w obronie Konkordatu i wartości istotnych dla każdego wierzącego katolika.

Popieram oświadczenie Centrum Monitoringu Wolności Prasy Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w obronie wolności słowa i wolności wypowiedzi dla biskupów, opublikowane 16 lipca 2025 r.

Z poważaniem

dr Antoni Winiarski

E-mail: winiarant@gmail.com

Tel.: 508290199

Dr Antoni Winiarski był Członkiem Założycielem, a w latach 1993-2012 prezesem Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach. Przez wiele lat pełnił różne funkcje w Porozumieniu Klubów Inteligencji Katolickiej w Polsce, Radzie Ruchów Katolickich Archidiecezji Katowickiej oraz w NSZZ „Solidarność”. W 2017 r. został uhonorowany przez metropolitę katowickiego ks. abp. Wiktora Skworca medalem „Pro Christi Regno”.

W związku z „Démarche” warto również przeczytać:

„Démarche” MSZ: koń by się uśmieł – Br. Damian Wojciechowski TJ

<https://opoka.org.pl/biblioteka/P/PS/brat-damian-wojciechowski-o-d-marche-msz-kon-by-sie-usmiel>

Z armaty do wróbli – Andrzej Grajewski,
Gość Niedzielny, nr 30, rok CII, 27 VII 2025, s. 6

Reakcja ks. prof. Andrzeja Kobylińskiego na pismo MSZ i min. Sikorskiego

<https://wiadomosci.onet.pl/msz-interweniuje-w-watykanie-ks-prof-kobyliniski-reaguje-to-niebywaly-skandal/qqdkvpk>

Szkodzą Polsce – rozmowa z dr. Arturem Dąbrowskim, prezesem Akcji Katolickiej Archidiecezji Częstochowskiej,

Nasz Dziennik, nr 164 (8335), 18 VII 2025, s. 6

Paweł Chmielewski: Jasna Góra. Biskupi Mering i Długosz powiedzieli prawdę

<https://pch24.pl/jasna-gora-biskupi-mering-i-dlugosz-powiedzieli-prawde/>

Wybrał Stanisław Waluś

Apel Komisji Wychowania Katolickiego KEP w związku z wprowadzeniem do szkół przedmiotu edukacja zdrowotna

Warszawa, dnia 27 sierpnia 2025

Drodzy Rodzice,

W roku szkolnym 2025/2026 Waszym dzieciom – począwszy od klasy IV szkoły podstawowej, aż po klasę III szkoły ponadpodstawowej – zostanie zaproponowany udział w zajęciach edukacji zdrowotnej. Zajęcia te nie są obowiązkowe, jeżeli jednak nie zadeklarujecie Państwo braku zgody do nieprzekraczalnej daty 25 września br., dziecko zostanie automatycznie zapisane do udziału w tych lekcjach i będzie miało obowiązek w nich uczestniczyć.

Dobrze wiecie, że jako rodzice jesteście odpowiedzialni za wychowanie własnych dzieci. Macie prawo wychowywać je zgodnie z własnymi przekonaniami. Jeśli widzicie, że w szkole są przekazywane jakieś wartości i zasady życia, z którymi się nie zgadzacie, możecie wyrazić swój sprzeciw.

W programie zajęć z edukacji zdrowotnej są treści wartościowe, takie jak troska o zdrowie fizyczne, higienę psychiczną czy rozpoznawanie zagrożeń. Jednak są też treści, które nie są zgodne z wiarą katolicką i narażają dzieci i młodzież na ryzyko poważnych niebezpieczeństw, mogących wpływać na całe ich życie, a także życie rodziny.

Program przedmiotu – w naszej ocenie – stanowi zagrożenie dla katolickiej wizji rodziny, małżeństwa oraz dojrzałości ludzkiej dzieci i młodzieży. Problematyka małżeństwa i rodziny, rozumianych jako wspólnota ojca, matki i dzieci, została potraktowana w nim w sposób marginalny. Tymczasem Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej wyraźnie podkreśla, że małżeństwo, rodzina, macierzyństwo i ojcostwo znajdują się pod szczególną ochroną państwa. W programie znalazły się treści dotyczące tożsamości płciowej oraz kwestii prawnych i społecznych związanych ze środowiskiem LGBTQ+. Wszystkie osoby zasługują na szacunek, ale ich wizja seksualności nie jest zgodna z nauką Kościoła. Proponowane treści mogą prowadzić do zniekształcenia obrazu kobiecości i męskości, a nawet powodować, że dziewczęta będą identyfikowały się jako chłopcy, a chłopcy – jako dziewczęta, w ich najbardziej wrażliwym okresie życia, w którym młody człowiek poszukuje własnej tożsamości i potrzebuje szczególnego wsparcia, opieki i towarzyszenia mu przez naj-

blizszych. Niezwykle zaś łatwo jest wtedy skrzywdzić młodych ludzi i doprowadzić w konsekwencji do wielu zaburzeń.

Zajęcia poruszające tak istotne i wrażliwe kwestie powinny powstać w oparciu o szeroką debatę społeczną. W Polsce dużą część obywateli stanowią przecież ludzie, którzy przyjmują chrześcijańską wizję małżeństwa i rodziny.

Dlatego zwracamy się do Was, Drodzy Rodzice wyznający katolicką wiarę, abyście głęboko rozważyli proponowane zajęcia z edukacji zdrowotnej i nie wyrażali zgody na udział swoich dzieci w tych zajęciach. Wzór pisma do rezygnacji można znaleźć na stronie: [takdlaedukacji.pl](https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2025-08/apel-komisji-wychowania-katolickiego-kep-w-zwiazku-z-wprowa-dzen.html?utm_source=newsletter&utm_medium=email&utm_campaign=NewsletterVN-PL)

Bp Wojciech Osiał

Przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego KEP

https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2025-08/apel-komisji-wychowania-katolickiego-kep-w-zwiazku-z-wprowa-dzen.html?utm_source=newsletter&utm_medium=email&utm_campaign=NewsletterVN-PL

Podał Stanisław Waluś

Święty John Henry Newman zostanie Doktorem Kościoła

Papież Leon XIV zaaprobował decyzję o nadaniu tytułu Doktora Kościoła świętemu Johnowi Henry'emu Newmanowi, konwertycie, pokornemu i niestrudzonemu poszukiwaczowi Prawdy. Doprowadziła ona przyszłego świętego od posługi anglikańskiego pastora do święceń kapłańskich i godności kardynała w Kościele katolickim. Był obrońcą ludzkiego sumienia, wybitnym teologiem i filozofem, a także prekursorem niektórych intuicji, które rozwinął i potwierdził Sobór Watykański II.

Jak informuje Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej, podczas audiencji, udzielonej dziś [31 VII 2025 r.] prefektowi Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych, kardynał Marcello Semeraro, „Ojciec Święty zatwierdził pozytywną opinię wyrażoną przez Sesję Plenarną Kardynałów i Biskupów, członków Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych, dotyczącą tytułu Doktora Kościoła Powszechnego, który zostanie wkrótce nadany świętemu Johnowi Henry'emu Newmanowi”.

Poszukujący Prawdy o Bogu

John Henry Newman urodził się 21 lutego 1801 r. w Londynie jako najstarszy z sześciorga rodzeństwa. Po ukończeniu studiów z zakresu teologii anglikańskiej, w 1824 r. został duchownym

Kościola Anglii. Katolicyzm odkrył podczas podróży na Sycylię i, co w 1833 r., po powrocie do Anglii, przyczyniło się do założenia przez niego Ruchu Oksfordzkiego – działającego na rzecz odnowy Kościoła anglikańskiego, poprzez jego zbliżenie do tradycji i dziedzictwa Kościoła katolickiego. Zainspirowany akademicką lekturą Ojców Kościoła i podążając osobistą drogą modlitwy i poszukiwania Prawdy, której nie znajdował w pełni w Kościele anglikańskim, w 1845 r. zdecydował się przejść na katolicyzm.

Zainspirowany świętym Filipem Neri

Po studiach w Rzymie, gdzie zapoznał się z dziełem księży filipinów, posługujących w Oratorium świętego Filipa Neri, 30 maja 1947 r. przyjął święcenia kapłańskie w Kościele katolickim. Sam został członkiem Federacji Kongregacji Oratorium świętego Filipa Neri i, mając upoważnienie Piusa IX, w 1848 r. założył pierwsze filipińskie oratorium w Anglii. Na prośbę biskupów podjął się również organizacji uniwersytetu katolickiego w Dublinie.

W późniejszych latach ksiądz Newman był pomawiany o niejasne i przeczące nauczaniu Kościoła poglądy. Rehabilitował go Leon XIII i, na rok przed śmiercią, 12 maja 1879 r. kreował go kardynałem. Kardynał Jan Henryk Newman zmarł 11 sierpnia 1890 r. w Birmingham.

Jego spuścizna, to m.in. duży wkład w rozwój teologii dogmatycznej. Jest wzorem pokornego szukania Prawdy i wierności dziedzictwu Kościoła. Beatyfikował go papież Benedykt XVI 19 września 2010 r., zaś kanonizował papież Franciszek 13 października 2019 r.

Wzór dla współczesnego Kościoła

Także papież Franciszek w swojej ostatniej encyklice Dilexit nos, wskazał świętego Jana Henryka Newmana jako wzór dążenia do osobistego spotkania z Chrystusem. „Święty John Henry Newman wybrał jako swoje motto wyrażenie „Cor ad cor loquitur”, ponieważ Pan, poza wszelką dialektyką, zbawia nas, przemawiając do naszego serca ze swojego Najświętszego Serca. Ta sama logika oznaczała, że dla niego, wielkiego myśliciela, miejscem najgłębszego spotkania z samym sobą i Panem, nie była lektura czy refleksja, ale modlitewny dialog, z serca do serca, z żywym i obecnym Chrystusem. Stąd Newman odnalazł w Eucharystii żywe Serce Jezusa, zdolne wyzwalać, nadawać sens każdej chwili i napełniać człowieka prawdziwym pokojem” – napisał papież (Dilexit nos, 26).

<https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2025-07/sw-john-henry-newman-zostanie-doktorem-kosciola.html>

Podał Robert Prorok

Zarzuty wobec kapłana oddalone!

W ubiegłym roku ks. prof. Tadeusz Guz padł ofiarą perfidnego ataku. Jego wina polegać miała na wygłoszeniu wykładu podczas promocji książki „Zbawienie bierze początek od Żydów”. Cały wykład był pełen szacunku dla oczywistej roli Żydów i judaizmu w historii zbawienia. Na zakończenie swego wystąpienia przywołał okoliczność, że Sady I Rzeczypospolitej prawomocnie skazywały Żydów „za mordy rytualne”. To ten fragment stał się istotą oskarżeń. Był badany przez prokuraturę i Rzecznika Dyscyplinarnego KUL. Ukaranie kapłana i naukowca utorowałoby drogę do likwidacji wolności słowa, wolności myśli i wolności akademickiej w Polsce. (...) Dzięki zaangażowaniu prawników Instytut Ordo Iuris udało się obronić ks. prof. Tadeusza Guza: sąd odstąpił od zwykłego procesu i po prostu umorzył sprawę jako całkowicie bezzasadną. (...)

Jednym Głosem, Biuletyn Informacyjny Centrum Życia i Rodziny, nr 2 (10), lipiec 2025 r., s. 4
Podał Stanisław Waluś

Pielgrzymka redakcji i czytelników „Warszawskiej Gazety”

Dnia 20 czerwca 2025 r. odbyła się IX Pielgrzymka czytelników i redakcji „Warszawskiej Gazety”. Zaczęliśmy od Mszy Świętej o godz. 11.00 w Kaplicy Cudownego Obrazu, którą odprawił JE bp Antoni Długosz. W godzinach 12.00 do 15.00 odbyło się spotkanie redaktorów „Warszawskiej Gazety” z czytelnikami i gośćmi pielgrzymki w Sali Papieskiej, gdzie byłem aktywnym uczestnikiem. Początkiem spotkania był wykład ks. doktora Jana Kocłęgi. Drugim wykładowcą był ks. Jan Siwiec. Następnie odbyła się dyskusja i wystąpienia czytelników, gdzie zabrałem głos. Pogratulowałem całej Redakcji jej wspaniałych artykułów. Od 27 stycznia 2017 r. nawiązałem korespondencyjną współpracę z redaktorem Mirosławem Kokoszkiewiczem. Efekty tej współpracy są drukowane na łamach „Warszawskiej Gazety” w postaci odpowiedzi na moje listy. Na sali mój głos dotyczył aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju. Otrzymałem brawa i ogromny aplauz. Na koniec spotkałem się osobiście z panem redaktorem Mirosławem Kokoszkiewiczem, Piotrem Bachurskim – naczelnym „Warszawskiej Gazety”, Aldoną Zatorską, Marcinem Hałasem. Z dziennikarskiego obowiązku wspomnę jeszcze o bardzo dobrym

wystąpieniu red. Marcina Hałasia, jako że pochodzi on z Górnego Śląska. Wszyscy otrzymali w ramach upominku książkę pt. „Covid zbrodnią przeciwko ludzkości” – wydaną przez Free Dom Media.

mgr Andrzej Judka

Wojownicy Maryi zdobywają świat

Organizacja Wojowników Maryi nie tylko rozrasta się w kraju, ale wychodzi poza granice Polski. Nie tylko dlatego, że do Wojowników Maryi należą Polacy mieszkający także poza granicami kraju. Organizacja nabiera międzynarodowego charakteru.

Niewiele oddolnych inicjatyw tak przeraża lewactwo jak Wojownicy Maryi. Organizacja, do której należą mężczyźni zobowiązujący się w codziennym życiu przestrzegać katolickich wartości i modlić się na różańcu, powoli zastępuje nawet narodowców. Jest „kontrowersyjna”, no bo kto to słyszał, by mąż i ojciec rodziny publicznie odmawiał różaniec, zamiast łąć dzieci i terroryzować żonę. Wojownicy Maryi zaś publicznie odmawiają różaniec, swoje żony kochają i szanują, dbają o dzieci i cieszą się życiem, np. uprawiając sport. W czerwcu odbyły się w Otwocku Mistrzostwa Polski w piłce nożnej Wojowników Maryi. (...)

Różne mniej lub bardziej zlewaczące media ze złością odnotowują, że organizacja nie tylko rozrasta się w kraju, ale wychodzi poza granice Polski. Nie tylko dlatego, że do Wojowników Maryi należą Polacy mieszkający także poza granicami kraju. Organizacja nabiera międzynarodowego charakteru.

Dwudziestego dziewiątego czerwca w sanktuarium w Medjugorje w Bośni i Hercegowinie w poczet Wojowników Maryi przyjęto 19 nowych braci. Wszyscy należą do chorwackiej grupy Wojowników Maryi, założonej w dobrze znanym Polakom Splicie. Uroczystość pasowania nowych Wojowników Maryi została połączona z pielgrzymką dziękczynną wojowników, którzy z całej Europy przyjechali do Medjugorje na rekolekcje, by podziękować za kolejny rok ich istnienia i działania. (...)

Wspaniale, że biorą w tym udział Polacy.

*alza, Warszawska Gazeta, nr 27 (885),
5-7 VII 2024, s. 23*

Wybrał Stanisław Waluś

PS Zachęcam do odwiedzenia strony:
<https://wojownicymaryi.pl/>.

W Katowicach mamy nowego metropolitę

Zakończył się dziewięciomiesięczny czas oczekiwania. 29 sierpnia 2025 r. Ojciec Święty Leon XIV mianował biskupa pomocniczego Częstochowy **Andrzeja Przybylskiego**, arcybiskupem metropolitą Archidiecezji Katowickiej.

Podczas XXXVII Pielgrzymki Klubów Inteligencji Katolickiej na Jasną Górę, 8.11.2017 r. ks. bp Andrzej Przybylski wygłosił wykład „Maryjna szkoła wiary. Rozważania o prawdziwej i mądrej pobożności Maryjnej w naszym życiu”.

Antoni Winiarski

Ekumenizm

Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojciec, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. (J 17, 20-21)

Gdybym nie był katolikiem, a chciałbym odkryć, który Kościół jest dzisiaj w świecie tym prawdziwym, wówczas poszedłbym szukać takiego Kościoła, który nie dogaduje się ze światem. Wyruszyłbym na poszukiwanie Kościoła znienawidzonego przez ten świat. Bo jeśli do prawdy dzisiaj w jakimś Kościele na świecie żyje Chrystus, to będzie On nadal znienawidzony, tak jak wtedy, gdy przebywał na ziemi. Jeśli więc dzisiaj chcesz odnaleźć Chrystusa, szukaj Kościoła, który nie idzie na układy ze światem... Szukaj Kościoła, który ludzie światowi usiłują zniszczyć w imię Boga, tak jak niegdyś ukrzyżowali Chrystusa. Szukaj Kościoła, który świat odrzuca, podobnie jak ludzie odrzucali możliwość zainteresowania się Chrystusem.

Abp Fulton J. Sheen

Ks. Robert Skrzypczak: *Nadchodzą barbarzyńcy.*

Katecheza Boga w wydarzeniach, Wydawnictwo

Esprit, Kraków 2024, s. 243

Podał Stanisław Waluś

Rekolekcje w Brennej

15- 17 listopada 2024 r.

W zeszłym roku brałam udział w rekolekcjach w Brennej, których głównym organizatorem był (jak co roku) Jacek Bachniak z gliwickiej sekcji Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach. W rekolekcjach tych biorą udział zarówno członkowie KIK w Katowicach, jak i inne osoby.

Spotkanie prowadził ks. dr Adam Adamski, duszpasterz nauczycieli akademickich Archidiecezji Poznańskiej, rekolekcjonista, wykładowca filozofii na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Adama Mickiewicza i w Seminarium Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej.

Często wracam pamięcią do tematyki, którą przedstawił ks. Adamski. Były to rozważania na temat aktualnej sytuacji w pogańskim świecie. Sytuację tę cechuje antycywilizacyjne szaleństwo i chaos w świecie wartości. Odchodzenie od praw Bożych przejawia się w tym, że coraz częstsze staje się myślenie, podsycane medialnym praniem mózgów, że człowiek decyduje o tym, co dobre, a co złe według swojego rozeznania. Niestety, „liberalni” katolicy utożsamiają rozeznanie ze swoim sumieniem. Czyli człowiek jest miarą wszechrzeczy. Pokusa szatańska ponadczasowa: *ty decydujesz, możesz być bogiem.*

Jeśli nie ma otwarcia się na Boże Objawienie, to powstaje zamieszanie w poznaniu prawdy i dobra. Gdy człowiek nie liczy się z Bożym logicznym porządkiem, to z tego jest tylko nie-szczęście już w obecnym życiu, ale również zagrożone zbawienie.

Prawdy wiary chrześcijańskiej są uniwersalne. Punktem odniesienia jest to, co jest wynikiem zamysłu Bożego. Nie wolno absolutyzować sumienia, gdyż jest ono subiektywne.

Z prawa naturalnego wynika to, co jest dobre, przede wszystkim godność człowieka i zasady moralne. Możemy to odkrywać jako współpracownicy Boga w dziele stworzenia, obdarzeni rozumem, wolną wolą i podejmujący odpowiedzialność.

Dzięki nauce Kościoła katolickiego, która wyjaśnia nam prawdę o człowieku w Bożym Planie Zbawienia, możemy przez światło wiary i rozumu wypełniać w świecie chrześcijańską misję.

Opracowała Teresa Plewa

Jak reagować na łamanie praw ludzi wierzących?

Instytut Ordo Iuris przygotował poradnik zawierający wskazówki prawne i praktyczne dotyczące dozwolonych form reakcji na ataki na świątynie, symbole religijne oraz osoby uczestniczące w kulcie. Przede wszystkim warto wiedzieć, że:

wolno fizycznie blokować świątynię w celu jej obrony, jeśli celem jest zapobieżenie bezpośredniemu, bezprawnemu zamachowi na dobro chro-

nione prawem (działanie to musi być jednak proporcjonalne do zagrożenia i stosowane tylko wobec braku innej możliwości ochrony);

niezwłocznie po ujawnieniu czynu zabronionego należy zawiadomić Policję lub Straż Miejską, najlepiej potwierdzając zgłoszenie e-mailem z opisem zdarzenia i materiałem dowodowym;

możliwe jest obywatelskie zatrzymanie sprawcy, szczególnie gdy podejmuje on próbę ucieczki i zachodzi obawa, że nie można ustalić jego tożsamości;

w przypadku zatrzymania należy używać tylko niezbędnej siły, nie przekraczając granic obrony koniecznej, aby uniknąć odpowiedzialności prawnej za ewentualne nadużycie;

zalecane jest dokumentowanie incydentu – nagrywanie dźwięku i obrazu w miejscu publicznym nie wymaga zgody sprawców;

należy pozyskać dane świadków oraz zadbać, aby nagrania umożliwiały dokładne ustalenie czasu i miejsca zdarzenia;

po dokonaniu zgłoszenia osoba pokrzywdzona uzyskuje status strony w postępowaniu karnym, może skarżyć decyzje o odmowie wszczęcia postępowania lub jego umorzeniu oraz występować jako oskarżyciel posiłkowy;

przy składaniu zawiadomienia trzeba dokładnie opisać okoliczności czynu oraz podać dane, które mogą być istotne dla organów ścigania.

Szczegóły na stronie:

[Ordoiuris.pl/poradniki-broszury-infografiki/](http://ordoiuris.pl/poradniki-broszury-infografiki/)
Gość Niedzielny, nr 32, rok CII, 10 VIII 2025, s. 21

Podał Stanisław Waluś

Petycja w obronie Muzeum Pamięć i Tożsamość im. Jana Pawła II

<https://stoppilowaniuchrzescijan.pl/>

Urszula i Andrzej Omylińscy

Zawsze byłam z Maryją – z różańcem w ręku

Od dzieciństwa byłam wychowywana religijnie, zarówno w czasie drugiej wojny światowej, jak i w okresie powojennym. W czasach komunistycznych w szkole, na ścianie wisiały portrety Rokossowskiego, Bieruta i Stalina. Do kościoła chodziło się tylko w niedzielę, a księżda otaczaliśmy szacunkiem i posłuszeństwem. Czasy były ciężkie, za bochenkiem chleba dla ośmioosobowej rodziny

szłam jako 10-letnia dziewczyna 3 km. Mimo trudnych czasów rodzina była złączona poszanowaniem i religijnością. Po ukończeniu 18 lat wyruszyłam za pracę, aby polepszyć sobie życie i ulżyć rodzicom. Po kilku latach umiera najukochańsza matka. Ojciec szukał sobie żony, starsze rodzeństwo pozakładało rodziny i domu już nie było.

Zostałam z młodszą siostrą, która potrzebowała pieniędzy na ukończenie szkoły – pozostało mi pomagać jej finansowo. Były to trudne czasy – bez domu rodziców i jeszcze obowiązek dofinansowania siostry. Moją mamę zastępowała Najświętsza Mateńka Maryja – do Niej zwracałam się w bardzo ciężkich sytuacjach. Tylko Jej zaufałam odmawiając Pod Twoją obronę. Czasy trudne się nie kończyły.

Wysłam za męża, gdy urodziło się dziecko mąż poszedł do kochanki. Córkę wychowywałam sama – z Maryją dałam radę to udźwignąć. Gdy córka miała trzy latka sama chodziła do przedszkola, ja musiałam pracować, abyśmy przeżyły. Po kilku latach wysłam po raz drugi za męża. Czasy też nie były łatwe – kartkowe. Mąż był oficerem Wojska Polskiego, a ja tylko z Maryją dawałam sobie radę z czwórką dzieci. Chrzciliśmy je po kryjomu, a pierwszą Komunię Świętą przyjmowały za miastem. W czasie stanu wojennego mąż był skoszarowany, a ja z Maryją podołałam – przez łzy, stresy itp. Dzieci dorastały, próbowałam coś więcej zarobić, aby lepiej żyć.

Wyjechałam na urlop z wycieczką do Grecji. Urlop się skończył, wiza też, nastąpił czas strachu i niepewności życia – deportacja. Pewnego razu jechałam do pracy autobusem. Wpadli policjanci, wysadzili cały autobus. Ja siedziałam z przodu i odmawiałam różaniec trzymając go w ręku. Nie zauważyli – moja Mateńka mnie osłoniła od deportacji. Nastąpiły czasy strachu, załatwianie białych kart pobytu, potem zielonych, i tylko pod opieką sił wyższych zostałam na dłuższy pobyt.

Wejście do Unii. To nie był koniec – nastąpił głód wiary i łączności z Polską. Dowiedziałam się, że już można połączyć się z Polską poprzez odbiorniki Telewizji Trwam. Było to trudne – za pomocą łączności satelitarnej. Kupowałyśmy talerz satelitarny, dekodery. Naszym marzeniem było zobaczyć naszą ukochaną Ojczyznę. Nikt sobie nie wyobraża, jaki to jest głód – chcieć zobaczyć ojczysty kraj i dowiedzieć się, co tam się dzieje. Szczęście się spełniło, choć na krótko, bo za jakiś czas (około roku) znów nie było łączności, trzeba było kupić nowy dekodery, a nowa instalacja to nie miały wydatek. Po kilku latach ponownie nie ma łączności z Radiem Maryja – wymagana była an-

tena satelitarna o większych wymiarach i zainstalowana na większej wysokości. Wzrasta koszt urządzenia, aby połączyć się z naszą ukochaną Ojczyzną. Pozostawałyśmy poza nią – naszym krajem Ojczystym. Tylko z Maryją i różańcem można pokonać wszystko.

Kazimiera Rzadkosz

Warsztaty biblijne

Od września ruszają warsztaty biblijne, ukierunkowane na samowychowanie (forma spotkań zdalna poprzez ZOOM albo MS-Teams). Grupa na cały rok akademicki 2025/2026 zostanie utworzona we wrześniu. Pierwsze spotkanie 2 września (wtorek) o godz. 18:00.

Więcej informacji – <https://chfnp.pl/programy/>
Zgłoszenia można przesłać na adres kontakt@chfnp.pl

Andrzej Zabołotny
Chrześcijańskie Forum Pracowników Nauki
azabolotny@mt28.pl

Wyjazd do Warszawy na zaprzysiężenie nowego Prezydenta 6 sierpnia 2025 r.

Wyjazd do Warszawy nastąpił o godz. 4.45 z parkingu przy teatrze Muzycznym w Gliwicach (Operetka Śląska). Pierwszy autobus był organizowany przez Klub Gazety Polskiej z Gliwic, a drugi przez Gliwicki PiS, który pojechał za nami. Po drodze zatrzymaliśmy się w Tarnowskich Górach, gdzie zabraliśmy kilkanaście osób z tamtego klubu. Po drodze mieliśmy jeden przystanek na toaletę, do Warszawy dotarliśmy około godz. 9.30. Opuściliśmy autokar i zwartą grupą ruszyliśmy na ul. Wiejską pod Sejm, na szczęście nie mieliśmy daleko, dotarliśmy na miejsce zbiórki klubowiczów o 9.45. Zajęliśmy miejsca, niestety nie z widokiem na telebim, ale za to doskonale zradiofonizowane i całą transmisję z Sejmu mogliśmy wysłuchać.

Najbardziej przejmującym momentem był śpiew naszego Hymnu Narodowego, gdy dziesiątki tysięcy zebranych przed Sejmem śpiewało. Niektórzy mieli łzy w oczach, takie to było podniosłe. Po zakończeniu przemówienia Prezydenta i opuszczeniu przez niego Sejmu, ruszyliśmy wolno z ul. Wiejskiej w kierunku pl. Trzech Krzyży, Nowego Świata i Krakowskim Przedmieściem w kierunku bazyliki archikatedralnej św. Jana Chrzciciela, ale niestety ogrom zgromadzonych ludzi na trasie nie

pozwoił nam nie tylko na zdążenie na rozpoczęcie Mszy św., ale nawet na dostanie się w pobliżu kościoła. Dobrze, że przynajmniej znaleźliśmy się na pl. Zamkowym, gdzie był telebim i mogliśmy wysłuchać homilii i częściowo uczestniczyć we Mszy św., na ile było to możliwe w tym tłumie.

Wszędzie atmosfera była bardzo podniosła i uroczysta. Jeszcze po zakończeniu Mszy św. kapłani i nadzwyczajni szafarze z Bazyliki i kościoła św. Anny roznosili wiernym Pana Jezusa. Było nas bardzo dużo z całej Polski, było to widać na różnych transparentach Klubów Gazety Polskiej, Związku Zawodowego „Solidarność” oraz wielu organizacji społecznych i kościelnych, których członkowie przyjechali do Warszawy żeby wyrazić swą radość i poparcie dla tego Naszego Prezydenta. Spotykaliśmy tam wielu wspaniałych ludzi, dziennikarzy, publicystów, aktorów, którzy byli w tłumie prywatnie z rodzinami, żeby uczestniczyć w tym wspaniałym wydarzeniu.

Po godzinie 16.00 opuściliśmy to zgromadzenie i z trudnością przebijałiśmy się w kierunku przewidzianego postoju autokaru. Wyruszyliśmy w drogę powrotną, po 1,5 h jazdy zrobiliśmy sobie 40. minutowy postój na posiłek w Zajeździe „JANOSIK”. Do Gliwic dojechaliśmy po godz. 21.30. Był to wspaniały dzień, byliśmy zmęczeni, ale wszyscy szczęśliwi. Oby prezydentura pana dr. Karola Nawrockiego była nieustannie wspierana modlitwą, bo jeszcze nigdy tak nie było skomplikowanie i ciężko jak teraz w naszej Ojczyźnie.

Opisał naoczny świadek, Józef Uniowski

Refleksje powyborcze

W miesięczniku Wiara, Patriotyzm i Sztuka, nr 6 (176) z 26 VI – 30 VII 2025 w artykule Leszka Sosnowskiego „Czekanie na herosa”, na str. 5 jest następujący fragment: „Nie mogę bowiem pozbyć się myśli, skąd, jak i dlaczego taki człowiek, który staje na czele parad genderowo-satanistycznych, człowiek motywowany ewidentnie przez masońsko-globalistyczne siły reprezentowane np. przez grupę Bilderberg, której jest członkiem – dlaczego człowiek taki zyskuje w naszym chrześcijańskim kraju prawie połowę głosów! Ponad 10 milionów”.

Kolega geograf powiedział mi, że interesuje się od lat wynikami wyborów w miejscowości w Małopolsce, z której pochodzi. Tam w pierwszej turze wygrał Karol Nawrocki. Edek zapytał mnie: „jak myślisz, kto był na drugim miejscu”? Odpowiedziałem: „Sławomir Mentzen”. „Nie –

Grzegorz Braun” – powiedział Edek i krótko uzasadnił, dlaczego ludzie tak głosowali.

Ze smutkiem przyjąłem odpowiedź na pytanie, jakie zadałem osobie chodzącej regularnie na Mszę św. w niedzielę i czytającą (w pewnym okresie) codziennie rozważania św. Jana Pawła II. Powiedziała mi, że w obu turach głosowała na Rafała Trzaskowskiego.

Stanisław Waluś

Strefa Gazy. Strefa śmierci



STREFA GAZY STREFA ŚMIERCI

Wzywam do natychmiastowego wstrzymania barbarzyństwa tej wojny. Leon XIV

Niedziela, nr 32, 10 VIII 2025, s. 1

Zaraźliwy bakcyl wojny

(...) W tych dniach obserwujemy kolejny akt tego dramatu – szczególne barbarzyństwo mające miejsce w Strefie Gazy. „Ponad 2 mln ludzi jest stłoczonych na terenie powierzchnią odpowiadającym podwarszawskiemu Otwockowi. (...) Brakuje dostępu do wody, żywności i leków. Ludzie umierają z powodu głodu i jego następstw. (...) jesteśmy bliscy momentu, w którym każdego dnia w Strefie Gazy z głodu umierać będzie kilkaset osób. (...) Każdego dnia nogę lub obie nogi traci ok. dziesięciorga dzieci. (...) Strefa Gazy jest obecnie gruzowiskiem i polem śmierci”. Brutalność władz żydowskiego państwa stawia je przed zarzutami o zbrodnie ludobójstwa... – pisze na naszych łamach Jakub Belina-Brzozowski, koordynator komunikacji Pol-

skiej Misji Medycznej. Jego chwilami wstrząsająca relacja pochodzi z pierwszej reki – od lekarzy z Gazy (s. 10-14).

A my ze zdumieniem obserwujemy działania Izraela, narodu tak przecież doświadczonego Holocaustem. Żydzi z ofiar stają się oprawcami. (...)

Do tej modlitwy wzywa nas także papież Leon XIV i apeluje o „natychmiastowe zakończenie barbarzyństwa wojny i pokojowe rozwiązanie konfliktu”. „Czas położyć kres tej rzezi” – mówi papież [podkreślenie moje – SW]. (...)

Ks. Jarosław Grabowski, Niedziela, nr 32, 10 VIII 2025, s. 3

Strefa Gazy. Strefa śmierci

W chwili, gdy piszę te słowa, liczba ofiar konfliktu przekroczyła 60 tys. osób, a 97% z nich zginęło po stronie palestyńskiej. (...) Brakuje dostępu do wody, żywności i leków. Ludzie umierają z powodu głodu i jego następstw.

Za dwa miesiące – 7 października – miną 2 lata od brutalnego ataku palestyńskiego Hamasu na izraelskich cywilów i żołnierzy. Miał on niewątpliwie znamiona zbrodni wojennej. Według danych izraelskich, zginęło w nim niemal 1,2 tys. osób (około 800 z nich to cywile), porwanych zostało 251 osób. (...)

Bo brutalność odpowiedzi Izraela – dysponującego nieporównywalnie większym potencjałem militarnym niż Hamas czy jakiegokolwiek z bliskowschodnich sąsiadów – przekroczyła wszelkie granice proporcjonalności, co stawia władze żydowskiego państwa przed solidnie uzasadnionymi zarzutami o zbrodnie ludobójstwa. (...)

We wrześniu ub. r. w raporcie Specjalnej Komisji Organizacji Narodów Zjednoczonych na temat sytuacji w Gazie można było przeczytać: „Komisja Specjalna podziela wnioszek, że Izrael stosował głód jako metodę prowadzenia wojny w Gazie”. (...)

Szpitala, przychodnie, polowe punkty pomocy, karetki i inne elementy infrastruktury medycznej atakowane były od października 2023 r. ponad 700 razy. (...)

W dniu, w którym kończę pisać ten tekst, liczba ofiar po stronie izraelskiej wynosi ponad 2 tys. osób, a 815 z nich to cywile, którzy zginęli w trakcie brutalnego ataku 7 października 2023 r. Oficjalna liczba bezpośrednich ofiar po stronie palestyńskiej jest trzydzieści razy większa: przekracza 60 tys. ludzi zidentyfikowanych z imienia i nazwiska. (...)

Jakub Belina-Brzozowski, Niedziela, nr 32, 10 VIII 2025, s. 10-14

Izraelski atak na katolicką parafię w Gazie

Ojciec Święty wystosował telegram, podpisany przez sekretarza stanu ks. kard. Pietro Parolina, w związku z izraelskim atakiem na katolicką parafię Świętej Rodziny w Strefie Gazy. W wyniku ostrzału wczoraj rano dwie osoby zginęły, a sześć zostało rannych, w tym dwie ciężko. (...)

SL, BP JG, Vatican News, Nasz Dziennik, nr 164 (8335), 18 VII 2025, s. 6

Holocaust Palestyńczyków

Od października 2023 r. w Strefie Gazy zginęło już ponad 60 tys. Palestyńczyków, w tym głównie kobiet i dzieci. (...)

Strefa Gazy nie musi umierać z głodu. Agencja Narodów Zjednoczonych dla Pomocy Uchodźcom Palestyńskim na Bliskim Wschodzie (UNRWA) zgromadziła w Jordanii i Egipcie ok. 6 tys. ciężarówek jedzenia i leków. Oba państwa bez problemu wpuściłyby je do Strefy, ale izraelski rząd i armia to blokują. Benjamin Netanjahu twierdzi, że żadnego głodu w Strefie Gazy nie ma, zaś pokazując te fotografie i filmy to manipulacja i inscenizacja w wykonaniu Hamasu. (...) Netanjahu robi to samo co Stalin, kiedy twierdził, że na Ukrainie nie ma głodu i to samo co Niemcy twierdzący, że w gettach panują luksusowe warunki, a Żydzi przesiadują w kawiarniach. (...) Pytanie, kto powstrzyma bandytę Netanjahu przed kontynuacją ludobójstwa, jest czysto retoryczne [podkreślenie moje – SW]. (...)

Maciej Dębski, Warszawska Gazeta, nr 32 (941), 8 – 14 VIII 2025, s. 2-3

Zaplanowane ludobójstwo

Były szef wywiadu Izraela w haniebny sposób usprawiedliwia zabijanie palestyńskich dzieci w Strefie Gazy. (...)

Obrazy dzieci, które w ruinach proszą Boga o śmierć, bo głód i cierpienie są nie do zniesienia, to coś, czego nie przykryje żadna propaganda. (...)

Także w samym Izraelu wrze. Pół miliona ludzi wyszło w niedzielę na ulice Tel Awiwu, a milion w całym kraju, żądając od Netanjahu porozumienia z Hamasem i uwolnienia zakładników. Służby użyły siły przeciwko protestującym. (...) Netanjahu znalazł się w ślepych zaułku – poszedł za daleko, by się teraz cofnąć, ale dalsze brnięcie prowadzi go prosto do przepaści. Bunt społeczny narasta i – prędzej czy później – obali jego rząd – przewiduje ks. prof. Waldemar Cisło. (...)

Są pewne granice, których wolny świat nie akceptuje. Tą granicą jest systemowe ludobój-

stwo – wyraża przekonanie ks. prof. Waldemar Cisło. (...)

Rafał Stefaniuk, Nasz Dziennik, nr 191 (8362), 20 VIII 2025, s. 8

Najokrutniejsza z wojen

Kardynał Matteo Zuppi zastosował nietypową formę protestu przeciwko wojnie w Strefie Gazy. 14 sierpnia w Marzabotto, miejscu pamięci największej masakry dokonanej przez esesmanów we Włoszech, zostały publicznie odczytane nazwiska wszystkich dzieci, które zginęły w wyniku wojny w Strefie Gazy. Odczytano nazwiska dzieci zabitych przez Hamas 7 października 2023 r. oraz tych wszystkich, które zginęły później w Strefie Gazy. (...)

Szacuje się, że w wyniku trwającej od prawie 2 lat wojny zginęło ponad 15 tys. dzieci, a dwa razy więcej zostało rannych. (...)

Śmierć każdego kolejnego dziecka, a tracą one życie praktycznie każdego dnia – woła o pomstę do nieba.

Niedziela, nr 34, 24 VIII 2025, s. 6

O co walczy Izrael

Izrael chce być niekwestionowanym hegemonem regionalnym, bez żadnych ograniczeń co do swojej brutalności. Zdeterminowani, by odegrać rolę dzisiejszej Rasy Panów, przywódcy Izraela są zdecydowani usunąć wszelkie pozostałe ograniczenia swojej przemocy. (...)

Dr Robert Kościelny, Warszawska Gazeta, nr 29 (938), 18-24 VII 2025, s. 28-29

Dęte oskarżenia

W wypowiedzi dla *Middle East Forum* ambasador Izraela przy Stolicy Apostolskiej Yaron Sideman skrytykował zamieszczony na łamach *L'Osservatore Romano* artykuł o. Davida Neuhauza, w którym jezuita, konwertyta z judaizmu, zwraca uwagę na tragiczną sytuację i śmierć Palestyńczyków oraz wykorzystanie narracji o podboju zawartej w Księdze Powtórzonego Prawa i Księdze Jozuego do uzasadnienia przez Izrael operacji wojskowych. W wypowiedzi Sidemana znalazły się również stwierdzenia, że antysemityzm jest dla *L'Osservatore Romano* „regułą, a nie wyjątkiem”, oraz wyrwane z kontekstu przykłady z XIX wieku. (...)

Słowa izraelskiego ambasadora są motywowane politycznie i służą dalszemu usprawiedliwianiu najokrutniejszej ze współczesnych wojen. (...)

Niedziela, nr 34, 24 VIII 2025, s. 7

Wybrał Stanisław Waluś

Znalezione w internecie

Ksiądz Daniel Wachowiak (aktualnie proboszcz parafii św. Brata Alberta w Koziegłowach w woj. wielkopolskim, Archidiecezja Poznańska) prowadzi w internecie swój podcast <https://www.youtube.com/@xdanielou/videos>

W jednym ze swoich filmów zareagował na list pasterski kard. Grzegorza Rysia z 15 lipca br. (<https://www.archidiecezja.lodz.pl/aktualnosci/2025/07/list-pasterski-na-xvi-niedziele-zwykla>) do wiernych Archidiecezji Łódzkiej „Nie zgadzam się z kard. Rysiem”.

Z całością wypowiedzi ks. Wachowiaka można się zapoznać na stronie <https://www.youtube.com/watch?v=hBLuGlcQS KQ&t=3s>

Bardzo interesujący wpis pod tą wypowiedzią zamieściła córka Polki i Irakijczyka, Nihad, internetowy nick Jotente_1. Cała rodzina zamieszkała w Polsce. Z wpisu można wnioskować, że jej ojciec już nie żyje. Myślę, że warto zapoznać się z całością wpisu, który zamieszczam poniżej:

Jako córka imigranta chcę powiedzieć coś ważnego – z perspektywy osobistego doświadczenia, nie z ideologii. Mój Tata przyjechał z Iraku. Zakończył się w Polsce – i to dosłownie: w kraju, w kobiecie, w wartościach. Ochrzcili swoje córki. Nie nauczył nas arabskiego. Zawsze podkreślał, jak bardzo szanuje kraj, który dał mu wykształcenie, rodzinę i dom. Był wdzięczny, ale też bardzo świadomy. Nie był zwolennikiem otwartej polityki migracyjnej. Wierzył głęboko, że to on – jako gość – powinien dostosować się do reguł, zasad i tradycji społeczności, która go przyjęła, a nie odwrotnie. Znał swoich rodaków. Znał studentów z Afryki, z którymi dzielił akademik i przyjaźń. Widział, jak wielu z nich – zakładając rodziny w Polsce – nie podejmowało trudu integracji. Wręcz przeciwnie – zamykało się w równoległych światach, próbując narzucać swoje zwyczaje rodzinom i otoczeniu. Znał to z bliska. I dlatego był stanowczy: prawdziwa integracja to wysiłek gościa, nie obowiązek gospodarza. Nie każde „nie zgadzam się” jest nienawiścią. Nie każda troska o porządek i tożsamość oznacza uprzedzenie. Można być wdzięcznym, otwartym, pełnym szacunku i jednocześnie realistycznym. Można kochać ludzi i mieć odwagę mówić prawdę o skutkach niekontrolowanej migracji. To stanowisko nie wyklucza miłości. Wręcz przeciwnie – wypływa z miłości do ludzi i wspólnoty. Gościnność to wartość głęboko chrześcijańska, ale też wymagająca. Nie jest jednostronna. Ma sens tylko wtedy, gdy gość przyjmuje zasady domu, do którego wchodzi. Jeśli gospodarz

prosi o zdjęcie butów – gość je zdejmuje. Bo dom to nie hala tranzytowa. To przestrzeń zbudowana na wartościach. Dom nie przestaje być domem tylko dlatego, że zaproszono gościa. Imigracja bez gotowości do integracji staje się ekspansją. To nie teoria. To obserwacja.

Podczas majowego pobytu na Sycylii trafiliśmy przypadkiem do jednej z dzielnic Katanii zamieszkaną przez czarnoskórych migrantów. To, co tam zobaczyłam, było poruszające – i niestety, nie w dobrym sensie. Młodzi mężczyźni z metalowymi prętami demolowali ulice, wzbudzając we mnie lęk, którego nie sposób wyprzeć. To nie był obraz z mediów. To był realny świat – taki, w którym jako rodzina nie czuliśmy się bezpiecznie. Z dystansu wszystko wygląda inaczej. Łatwo mówić o solidarności z perspektywy urzędowych gabinetów i klimatyzowanych samochodów. Prawdziwe pytanie brzmi: czy ktoś odważyłby się posłać swoją bratanicę, siostrę czy wnuczkę w takie miejsce? W 2022 roku, zaraz po wybuchu wojny, zakładałam punkt doraźnej pomocy dla uchodźców z Ukrainy. Pomoc była szybka, konkretna, oddolna. Nie pamiętam obecności żadnego biskupa, arcybiskupa ani kardynała. Byli wikariusze. Byli sąsiedzi. Byli zwykli ludzie – i to ich obecność została w pamięci. Nie chodzi mi też o synodalność Kościoła, której nie jestem zwolenniczką. Nie chodzi o politykę ani poprawność. Chodzi o prawdę. Chodzi o świadectwo, które jako córka imigranta czuję się zobowiązana złożyć. Nie przemawiam z lęku ani ideologii. Przemawiam z wdzięczności, z doświadczenia, z troski. To nie jest sprzeciw wobec miłości bliźniego. To apel o miłość mądrą, odpowiedzialną i zakorzenioną w rzeczywistości. Język Kościoła powinien być językiem Ewangelii – nie emocjonalnej czy politycznej poprawności. Jak powiedział Jezus: „Niech wasza mowa będzie: tak, tak; nie, nie.” (Mt 5,37). Dopóki nie zaczniemy mówić o tych sprawach z odwagą i prawdą – nie zbudujemy nic trwałego. Miłość nie opiera się na złudzeniach. Opiera się na wzajemności, odpowiedzialności i szacunku. Tego uczył mnie mój Tata. I tego nauczył mnie życie. Pisanie bez realnych doświadczeń to dziś często wyraz politycznej poprawności. Idę o zakład, że większość zwolenników otwartej imigracji nigdy nie przyjęła drugiego człowieka pod swój dach – naprawdę, na stałe, z całym bagażem jego trudnej historii, zwyczajów i różnic. W sprawie uchodźców poświęciłam bardzo wiele z otwartym sercem, bez fanfar. A mój Tata poświęcił życie budowaniu jedności z chrześcijaństwem, szczególnie tu, w Polsce. To nie lęk czy uprzedzenia stworzyły obecne postawy w spo-

leczeństwie, lecz konkretne zachowania części imigrantów oraz przymuszanie ludzi do gościnności ponad ich siły, możliwości i granice bezpieczeństwa. Polacy są narodem wyjątkowo empatycznym – potrafią pomagać spontanicznie, z serca, bez kalkulacji. To też zawsze podkreślał mój Tata. Nie rozumiem, dlaczego tak często próbujemy tę prawdę o sobie samych podważać, jakbyśmy się tej wrażliwości wstydzili. Mój Tata w czasie stanu wojennego miał realne zagrożenie internowaniem. Mógł uciec – skorzystać ze statusu cudzoziemca i wyjechać z całą rodziną do Anglii. Nie zrobił tego. Został. Razem z Mamą. To była ich decyzja – pełna odpowiedzialności, odwagi i lojalności wobec kraju, który ich przyjął i wyjątkowości Polaków. Największą dumą mojego Taty było przyjęcie obywatelstwa polskiego w 1991 roku – zrobił to dopiero w Wolnej Polsce, mimo że mógł wcześniej. Podsumowując: To, co piszę, nie wynika z ideologii, ale z życia. Wiem, czym jest prawdziwa solidarność – nie ta w manifestach, ale ta codzienna, wymagająca, konkretna. Wiem też, że gościnność przestaje być darem, gdy staje się obowiązkiem. Polska potrafi być otwartym domem, ale trzeba ten dom uszanować. I nie odbierać gospodarzom prawa do mądrego rozeznania. A każdej pogardzie wobec człowieka mówię zdecydowanie nie – jako chrześcijanka, jako córka imigranta, jako obywatelka tego kraju. Z głębokim przekonaniem, Nihad z d. Al-Nakshabandi

(kopiował z internetu Robert Prorok)

Wojna w Ukrainie. Cz. XXVI.

Milion rosyjskich ofiar „pokojowych operacji”

„Oficjalnie Rosja przekroczyła 1 milion ofiar swojej agresji na Ukrainę, licząc rannych, zaginionych i zabitych. Oznacza to, że agresja, zwana »specjalną operacją wojskową«, jest najkrwawszą wojną Kremla od czasów drugiej wojny światowej” – pisze analityk wojenny Jarosław Wolski. (...)

Narracja rosyjska nie zmienia się. Z błogosławieństwem Cerkwi Rosjanie nadal chcą wprowadzić „mir” czołgami i iskanderami. (...)

*Marcin Jakimowicz, Gość Niedzielny, nr 256,
rok CII, 22 VI 2025, s. 10*

Rosyjski gaz w cenie

Pojawiają się kolejne sygnały o tym, jak nieskuteczne są sankcje nakładane przez Unię Europejską na Rosję w kontekście zakupów surowców energetycznych. Niemiecki magazyn „Stern” opublikował analizę, z której wynika, że

od lutego 2022 r. do marca 2025 r. UE kupiła duże ilości rosyjskiego skroplonego gazu ziemnego (LNG) o wartości 32,7 mld euro. (...)

Unia jednocześnie pomaga bronić się Ukrainie i zakupami wspiera budżet wojenny Rosji. W ten sposób wojna w Ukrainie nie skończy się sprawiedliwym pokojem, a imperialna polityka Putina nie zostanie ukarana.

*Andrzej Grajewski, Gość Niedzielny, nr 256,
rok CII, 22 VI 2025, s. 11*

Z Maryją na Górze Podbrdo

Rozmowa z ks. bp. Janem Sobiłą, biskupem pomocniczym diecezji charkowsko-zaporoskiej na Ukrainie, pielgrzymem do Medziugoria

Małgorzata Bochenek: Na zaproszenie Matki Bożej uczestniczy Ksiądz Biskup w trwającej nowennie o pokój przed 44. rocznicą pierwszych objawień Maryi w Medziugorriu.

Ks. bp Jan Sobiło: – Do Medziugoria przybyłem o północy z czwartku na piątek. Rano w piątek dołączyłem do tych, którzy odpowiedzieli na zaproszenie do wspólnej z Nią modlitwy na Górze objawień – Podbrdo. (...)

– Dlatego i ja tu jestem. (...) W szczególny sposób niosę w swoim sercu przed oblicze Maryi zwłaszcza Zaporozie, cały wschód Ukrainy, który cierpi od 2014 roku, a ponad 3 lata, po pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę, sływa krwią niewinnych, w tym bezbronnych dzieci, kobiet. Codziennie uczestniczę w tym cierpieniu, odwiedzając również żołnierzy na froncie. (...)

Dziś trzeba się modlić nie tylko o nawrócenie Rosji, ale też całego świata, wszystkich narodów. (...)

Nasz Dziennik, nr 142 (8313), 23 VI 2025, s. 9

Fatimskie znaki

Rozmowa z ks. bp. Janem Sobiłą, biskupem pomocniczym diecezji charkowsko-zaporoskiej w Ukrainie

Małgorzata Bochenek: Trwają rozmowy dotyczące zakończenia wojny w Ukrainie. (...)

Ks. bp Jan Sobiło: (...) Kolejne parlamenty wpisują grzech w prawo stanowione, w tym „prawo” do tego, aby zabić nienarodzone dziecko czy osobę starszą; narzucają wytyczne ideologii gender.

Sankcjonowanie prawem grzechów jest wyrazem zepsucia moralnego, dlatego świat potrzebuje wielkiego nawrócenia. (...)

Maryja w Fatimie pokazała dzieciom wizję piekła, do którego idą dusze biednych grzeszników. Tego piekła na ziemi doświadczyła ludzkość w czasie I i II wojny światowej. Obecna wojna w Ukrainie, ale też w innych częściach świata, jest przestrogą przed globalnym konfliktem.

Pilnie potrzeba powrotu do życia zgodnego z Bożymi przykazaniami, nauką Ewangelii, do modlitwy i częstej spowiedzi. Konieczne jest praktykowanie pierwszych sobót miesiąca jako wynagradzanie grzechów, które najbardziej ranią Niepokalane Serce Maryi. (...)

Nasz Dziennik, nr 190 (8361), 19 VIII 2025, s. 10

Opracował Stanisław Waluś

System komputerowy czasem jest wart funta kłaków

7 maja 2025 r. zanośliem na pocztę biuletyny KIK w Katowicach „Dłatego” – w kopertach, z naklejonymi znaczkami. Gdy wszedłem do lokalu trochę się zmartwiłem, bo była duża kolejka, a ja miałem tylko oddać listy w okienku.

Dwie osoby z kolejki zapytały czy mogą kupić tylko bilety (autobusowe). Pani odpowiedziała, że nie, bo jest awaria systemu (w innych placówkach pocztowych też system nie działał). Wpłaty też nie były możliwe – kolejka się znacznie skróciła. Przekazałem dziesiątki listów i zapytałem, czy mogę kupić znaczki za kilkanaście złotych na list do KIK w USA. Pani odpowiedziała, że nie.

Przyniosłem drugą partię listów z naklejonymi znaczkami oraz list do KIK w USA i wszystkie znaczki, jakie zostały w domu. Poprosiłem o zważenie listu. Masa wynosiła 214 g, pani starała się znaleźć w komputerze informację, jaki znaczek powinien być naklejony, ale się to jej nie udało. Powiedziałem, że pójde do domu, wejdę na stronę Poczty Polskiej i przyjdę ze znaczkami jeszcze raz.

Szybko w domu znalazłem informację – 16 zł. Przyszedłem na pocztę i dałem potrzebną liczbę znaczków, składając z tego co miałem.

07.05.2025

Stanisław Waluś

PS To już druga awaria systemu w Poczcie Polskiej od początku maja, z którą się spotkałem.

SOS dla lasów

Wiemy wszyscy, że kiedy człowiek jest wycieńczony, niedożywiony, odwodniony, jednym słowem osłabiony to znacznie łatwiej zapada na wszelkie choroby i wymaga troskliwej opieki lekarskiej. Podobnie jest z lasem. Osłabiają go długotrwałe susze, ale także nagłe podtopienia, znaczące wahania poziomu wód gruntowych, huraganowe wiatry powodujące naderwanie syste-

mów korzeniowych. Obecnie mamy do czynienia z poważnymi zmianami klimatu i wszystkie te zjawiska występują w dużym nasileniu.

W przypadku pacjentów poważnie osłabionych lekarze zalecają szczególną dbałość o stan sanitarny otoczenia, aby nie narażać ich na kontakt z zarazkami. Także osłabiony las wymaga takiej ochrony. Osłabione drzewa stają się łatwym łupem grzybów pasożytniczych, szczególnie pasożytów korzeni, takich jak opieńka, oraz owadów żerujących w łyku, głównie różnych gatunków korników. Zniszczenie łyka powoduje przerwanie transportu różnych życiodajnych substancji między koroną drzewa i korzeniami, co kończy się zawsze śmiercią rośliny.

Leśnicy wiedzą, że w takiej sytuacji należy szczególnie dbać o stan sanitarny lasu, czyli usuwać wszelkie drzewa poważnie osłabione, zaatakowane przez pasożyty, a także materiał, na którym mogą się one rozmnażać. Takim materiałem jest przede wszystkim zalegające w lesie drewno w korze. Nieprzestrzeganie tych zasad prowadzi w krótkim czasie do wybuchu tak zwanej gradacji szkodników będącej odpowiednikiem epidemii wśród ludzi. Przykładem takiego zjawiska był masowy pojaw kornika drukarza w Puszczy Białowieskiej, który doprowadził do nagłego zamarcia 9000 ha świerczyn.

Niestety, polityka Unii Europejskiej zakłada utrzymywanie dużej części lasów bez jakichkolwiek zabiegów oraz pozostawianie dużych ilości martwego drewna. Uniemożliwia to opisane powyżej racjonalne działania ochronne i spowoduje, że klęski masowego zamierania lasu, takie jak w górach Harzu czy w Białowieży, staną się zjawiskiem powszechnym. Jedynym sposobem żeby tego uniknąć jest dbałość o stan sanitarny lasu, czyli ochrona czynna. Będzie się to wiązało nieuchronnie z ograniczeniem zasobów tak zwanego martwego drewna, ale jeśli tego nie zrobimy, niedługo będziemy mieć wyłącznie martwe drewno.



Martwy las w górach Harzu.

11.08.2025

Piotr Lutyk, p.lutyk@gmail.com

Nauka, a polityka

Czym różni się polityka od nauki? Nauka dotyczy stanu faktycznego, próbuje odpowiedzieć na pytanie: jak jest. Żeby tego się dowiedzieć, można zaplanować doświadczenia, które odpowiedzą najkorzystniejszy wariant rozwiązania problemu.

Polityka usiłuje odpowiedzieć na pytanie: jak być powinno, dotyczy przyszłości, a tą nie daje się łatwo przewidzieć. Osiąganie celu nie zawsze się udaje, nawet tym mądrym, czy tym sprytnym. Pociągającym byłby fakt, że dumnie robią więcej błędów. Niestety, kiedy celem proniemieckiego rządu w Polsce jest powszechna „demolka”, to żadne koszty się nie liczą. Im coś gorsze dla Polaka, tym lepsze dla „Europejczyka polskiego pochodzenia”. I tu dochodzimy do celów, jakie sobie stawiają dwie przeciwstawne partie. Proniemiecka partia Tuska ma łatwiejsze zadanie, bo łatwiej jest burzyć niż budować. Propolska partia Kaczyńskiego jakiegoś błędy popełniała, ale czy na pewno dało się wówczas przewidzieć skutki uboczne takich czy innych postanowień? Jeśli nawet, to przewidzenie innych rozwiązań, zwłaszcza w polityce zagranicznej jest i pozostanie nieznane. Tu nie ma zasad, których by wrogowie Polski nie łamali nagminnie. Na razie mamy powód do radości z perspektywy powrotu do normalności.

8.08.2025

Małgorzata Todd

Uczuć czar

Czym się kierować: rozumem, czy sercem? Prawie wszyscy rekomendują serce. Nic dziwnego, każdy bowiem je posiada, czego o rozumie powiedzieć się nie da. Rozum może zawodzić z powodu niedostatku wiedzy. Uczucia wiedzę ignorują, chociaż z drugiej strony dostarczają nawet więcej, niż się po nich oczekuje. Miłość do bliskiej osoby, kiedy ta odchodzi, przysparza wielkiego cierpienia. Natomiast odejście kogoś znienawidzonego krzepi. Lepiej zatem kochać, czy nienawidzić?

A jak to jest z uczuciami na wojnie? Nienawiść do wroga jest najlepszym orężem, zwłaszcza w wojnie domowej. Wielki orędownik miłości, na jakiego kreuje się Tusk, pragnie kochać wszystkich, no ale przecież nie zacofaną wiochę! Towarzysz Stalin był bardziej radykalny wobec wiochy. To jednak były całkiem inne czasy, po których został nam wiekopomny pomnik w centrum Warszawy.

Manipulowanie uczuciami osiąga obecnie poziom dawniej nieznany, chociaż bywa też zawodne. Tusk miał do wykonania zadanie, które mu nie wyszło, jak wszystko czego się tknie. Miało być tak pięknie: po rozwaleniu Państwa Polskiego Niemcy, jako jedyni „prawdziwi Europejczycy” mieli zaprowadzić porządek w Generalnej Guberni. Tymczasem, ci niesforni Polacy wybrali swojego prezydenta, który krzyżuje plany Berlina i Moskwy razem wziętych, budząc uczucia patriotyczne Polaków.

16.08.2025

Małgorzata Todd

Nie zabijaj. Obrona życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci

Dzisiejsza Sodomia i Gomora

W Izbie Gmin łącznie 13 parlamentarzystów, identyfikujących się jako katolicy, głosowało albo za aborcją do porodu i w jego trakcie, albo za samobójstwem wspomaganym, albo za obydwoima [1].

Głosowania w czerwcu br. były związane z poprawką do „Ustawy o przestępczości i policji”, mającą na celu dekryminalizację aborcji z jakiegokolwiek powodu (379 głosów za, 137 przeciw, a posłowie Partii Pracy wiwatowali po głosowaniu [2]) oraz głosowaniem za „Ustawą o śmiertelnie chorych dorosłych (koniec życia)”, która umożliwi lekarzom pomaganie pacjentom w samobójstwie. Projekt ustawy zostanie poddany głosowaniu w Izbie Lordów we wrześniu, zanim wejdzie w życie.

To jest dzisiejsza Sodomia i Gomora, napisał były poseł George Galloway [3].

Katechizm Kościoła Katolickiego głosi, że każde spowodowane przerwaniem ciąży jest „złem moralnym” (KKK 2271) i że bezpośrednia eutanazja jest „moralnie niedopuszczalna” (KKK 2277). Kanon 915 Kodeksu Prawa Kanonicznego wzywa do odmawiania Komunii Świętej osobom „trwającym z uporem w jawnym grzechu ciężkim”.

Katolicycy parlamentarzyści głosowali za wspomaganym samobójstwem pomimo wielokrotnych próśb biskupów Anglii i Walii oraz księży katolickich i świeckich o odrzucenie tego ustawodawstwa, ponieważ jest ono bezpośrednio sprzeczne z Przykazaniem, aby nie zabijać.

Ojciec Julian Large, rektor Oratorium Brompton w Londynie, „błagał”, aby wszyscy katolicycy parlamentarzyści, którzy głosowali za „Ustawą o śmiertelnie chorych dorosłych (koniec życia)” lub niedawną dekryminalizacją aborcji żałowali

tych grzechów w sakramencie spowiedzi przed przystąpieniem do Komunii Świętej.

Proboszcz Ian Vane kościoła katolickiego pw. św. Józefa w Dorking, odmówił przyjęcia Komunii Świętej posłowi który reprezentuje Dorking i Horleya, głosującemu za eutanazją. Jednak biskup Richard Moth z Arundel i Brighton stwierdził, że „Kościół nie jest w stanie odmówić Komunii Świętej z tego powodu”, natomiast wcześniej nalegał, aby duchowni napisali do parlamentarzystów „w charakterze prywatnym”, wyrażając swoje obawy dotyczące ustawy i poprosić ich o głosowanie przeciwko niej [4].

Dzień, w którym Parlament Zjednoczonego Królestwa zagłosował za legalizacją zabijania niemowląt z dowolnego powodu, w tym ze względu na płeć, w dowolnym momencie aż do narodzin i w trakcie ich trwania, był dniem, w którym Wielka Brytania utraciła prawo do bycia cywilizowaną. Artykuł 3 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka – prawo do życia – prawo podstawowe [5].

[1] <https://thecatholicherald.com/named-and-shamed-thirteen-catholic-mps-who-voted-for-killing/>

[2] <https://thebridgehead.ca/2025/06/19/were-murdering-babies-devastated-britons-speak-out-against-decriminalizing-abortion-until-birth/>

[3] <https://x.com/georgegalloway/status/1935071794852991180>

[4] <https://www.bbc.com/news/articles/cly11dgd790>

[5] Lord David Alton – wieloletni obrońca życia. <https://x.com/DavidAltonHL/status/1935247196330352776>

Przedstawił Wojciech Pillich

Głos nienarodzonych

Wydarzenie było planowane jako manifestacja dumy z Polski w 1000-lecie koronacji Bolesława Chrobrego. Jednak dramat, który wydarzył się w Oleśnicy sprawił, że w jego trakcie jak refren wybrzmiewało żądanie szacunku dla życia człowieka.

W tym roku [27 kwietnia 2025 r., Warszawa] Centrum Życia i Rodziny organizowało Narodowy Marsz Życia wspólnie z wieloma organizacjami: Fundacja Św. Benedykta, Stowarzyszeniem Marsz Niepodległości, Rycerzami św. Jana Pawła II i wieloma innymi. (...)

Narodowy Marsz Życia rozpoczął czas lokalnych Marszów dla Życia i Rodziny oraz podobnych wydarzeń w obronie życia i tożsamości rodziny, które do wczesnej jesieni będą gromadziły na ulicach polskich miast wszystkich zaangażowanych w obronę cywilizacji życia.

Jednym Głosem. Biuletyn informacyjny Centrum Życia i Rodziny, nr 2 (10), lipiec 2025 r., s. 4

Wybrał Stanisław Waluś

PS Więcej o Marszu w Warszawie:

<https://narodowymarszycia.pl/>

<https://marsz.org/>

<https://episkopat.pl/doc/225367.27-kwietnia-Narodowy-Marsz-Zycia-2025>

<https://ordoiuris.pl/wydarzenie/narodowy-marsz-zycia-2025/>

<https://www.ekai.pl/narodowy-marsz-zycia-27-kwietnia-w-warszawie/>

O Marszu w Katowicach [15 czerwca 2025 r.]:

<https://marsz.org/miasto/katowice/>

<https://www.wkatowicach.eu/informacje/w-katowicach/Marsz-dla-Zycia-i-Rodziny-w-Katowicach-Tegoroczne-haslo-to-Przyszlosc-dzieci-w-naszzych-rekach-Zdjecia/idn:9521>

<https://www.ekai.pl/katowice-x-marsz-dla-zycia-i-rodziny/>

<https://katowice.gosc.pl/gal/spis/9307085.X-Marsz-dla-Zycia-i-Rodziny-w-Katowicach>

<https://www.archidiecezjakatowicka.pl/temat/organ-urzdowy-kurii/wiadomosci-archidiecezjalne/653-wa200401c>

Okienko dla poezji

Królowa Zielna

Już świta,

Łąka błękitnieje

Pierwszym szeptaniem pacierza.

Znika noc cierpień,

Wschodzi nadzieja.

Brzask uśmiechu

Stoi w powietrzu,

Rozkłada kobierzec pachnący

Królowa Zielna.

Wszystko na swój, miejscu

Z dziada pradziada;

W liściach trawy polnej

Wysmukła dziewczanna,

W wielkim słońcu

Macierzanka,

Wśród wonnych kwiatów

Dzwoni pszczołami,

Zarumieniony rumianek

Wezbrało hosannami.

Trwa zdziwienie

I ciche „Ave Maryja” nucenie.

Bielsko-Biała, Urszula Omylińska

Wniebowzięta

błękitem owiana

z naręczem ziół pełna

matka łąk i pól

do nieba wzięta

prosi swojego Syna

o wybaczenie
za wszystkie
chwasty na świecie

Bielsko-Biała, Urszula Omylińska

Jestem katolikiem i Polakiem

- nie kupuję w sklepach w niedzielę
- staram się kupować polskie towary
w polskich sklepach



Prymas Tysiąclecia 1901 – 1981

*Kocham ojczyznę więcej
niż własne serce i wszystko,
co czynię dla Kościoła,
czynię i dla niej.*

Pod powyższym tytułem i znaczkiem ze słowami Prymasa Tysiąclecia będę z Państwem dzielił się zarówno swoimi refleksjami, jak i fragmentami artykułów zaczerpniętych z prasy i Internetu.

Stanisław Waluś

Część XC



KUPUJ POLSKIE PRODUKTY
Pamiętaj kod – 590

Nasze Rocznice

405 lat temu (7 października 1620 r.) w bitwie z Turkami pod Cecorą zginął Stanisław Żółkiewski, hetman wielki i kanclerz koronny.

115 lat temu (8 października 1910 r.) we Lwowie zmarła Maria Konopnicka, najwybitniejsza poetka epoki pozytywizmu.

115 lat temu (30 października 1910 r.) w Szwajcarii w przytułku dla ubogich zmarł, w wieku 82 lat, twórca Czerwonego Krzyża Henryk Dunant.

85 lat temu (12 października 1940 r.) gubernator dystryktu warszawskiego Fischer utworzył w Warszawie 3 dzielnice: dla Niemców, Polaków i Żydów, co wymagało przesiedlenia ludności polskiej i żydowskiej.

80 lat temu (31 października 1945 r.) w Krakowie zmarł Wincenty Witos, syn chłopski, mąż stanu i wielki patriota.

45 lat temu (25 października 1980 r.) w Watykanie zakończyło się V Zgromadzenie Generalne Synodu Biskupów poświęcone rodzinie.

Wybrała Barbara Kwaśnik

W październiku 2025 pamiętamy

2 października – Narodowy Dzień Pamięci Ofiar

Niemieckiej Zbrodni Pomorskiej 1939 roku

14 października – Dzień Edukacji Narodowej

16 października – Dzień Papieża Jana Pawła II

19 października – Narodowy Dzień Pamięci

Duchownych Niezłomnych

22 października – Dzień Praw Rodziny

Ś T P

10 kwietnia 2010 – Smoleńsk



Wnętrze Golgoty Ojczyzny koło kościoła Mariackiego w Katowicach. Tablica smoleńska.

Komu potrzebny był zamach

(ciąg dalszy z lipcowego Dłatego)

Tak więc wbrew intencjom zamachowców liczących na „rozwiązanie kwestii polskiej”, nastąpił proces przeciwny, czego wynikiem było 8 lat, podczas których Polacy cieszyli się największym od 1939 roku zakresem suwerenności. (...)

Jan Martini w 15 rocznicę Smoleńska

<https://ako.poznan.pl/15004/#more-15004>

(ciąg dalszy w październikowym Dłatego.)

Opracował Stanisław Waluś

Stalin i Putin: gołąbki pokoju

Władimir Putin twierdzi, że jego wielki poprzednik Stalin 17 września 1989 r. nie najechał na Rzeczypospolitą, tylko bronił przed „nazistami” Rosjan – odsuwając od granic ZSRR widmo wojny.

„Związek Radziecki zdecydował się przysłać, rankiem 17 września, oddziały Armii Czerwonej na tak zwane Kresy Wschodnie, które teraz tworzą część terytoriów Białorusi, Ukrainy i Litwy. W przeciwnym wypadku ryzyko dla ZSRR wzrosłoby wielokrotnie” – stwierdził cztery lata temu Putin na łamach amerykańskiego magazynu „The National Interest”, (...).

Czyli Stalin w 1939 r. wyzwalał nas tak samo, jak wcześniej car – setki tysięcy Polaków biali Rosjanie „wyzwolili” na zawsze – zostali na nie-ludzkiej ziemi. Potem bolszewicy „wyzwalali” nas w 1920 r., ale pochód czerwonej zarazy zatrzymaliśmy na linii Wisły. (...)

No i ostatecznie dzieci „wyzwoliciele” z 1920 r. „wyzwoliły” nas w 1944/1945 r. (...)

A Putin stara się swoją imperialną politykę uzasadnić historią. Dlatego bagatelizuje dziś najazd na Polskę 17 września 1939 r., twierdząc, że było to tylko niewinne wkroczenie. Wkroczenie, czyli „wyzwolenie”.

*Tadeusz Płużański, Tygodnik Solidarność, nr 38 (1859), 17 IX 2024, s. 71
Wybrał Stanisław Waluś*

Czwarty rozbiór Polski

85 lat temu niemiecka III Rzesza i sowiecka Rosja dokonały wspólnie aktu unicestwienia niepodległej Rzeczypospolitej, rozpoczynając najstraszliwszą z wojen, jakie dotychczas znała ludzkość. Od początku lat 20. oba państwa czyniły wiele, aby zburzyć porządek zaprowadzony w Europie po I wojnie światowej. Podjęły współpracę, poczynając od zawartego w 1922 r. układu w Rappallo, aż po podpisany w Moskwie 23 sierpnia 1939 r. pakt Ribentrop-Mołotow (choć właściwsze jest określenie pakt Hitler-Stalin). Był on wyrokiem śmierci na Polskę, Łotwę, Estonię, Litwę i Finlandię. Dla realizacji swych imperialnych dążeń Niemcy i Rosja nie wahały się rozpietać piekła na ziemi. (...)

Polsko-francusko-brytyjska koalicja antyniemiecka dysponowała 170 dywizjami; III Rzesza miała ich zaledwie 107. (...) Już 3 września 1939 r. Francja i Anglia formalnie wypowiedziały Niemcom wojnę. (...) Niemcy bali się ofensywy z zachodu, wiedząc, że zmieni ona losy

wojny. (...) Hitler wpadł w panikę. Depeszcował do Stalina, aby ten pospieszył z pomocą. Na Kremlu czekano jednak do chwili, gdy niemiecki i sowiecki wywiad doniósł o zaskakującej decyzji podjętej 12 września 1939 r. w Abbeville przez Najwyższą Radę Wojenną, w której zasiadali dowódcy francuscy i brytyjscy. Oto alianci uznali, że nie są gotowi do ofensywy i mimo wypowiedzenia wojny nie będą prowadzić akcji zbrojnej przeciwko III Rzeszy. Hitler odetchnął z ulgą. Pięć dni później milionowa armia sowiecka wbiła walczącej samotnie Polsce nóż w plecy. (...)

Jan Józef Kasprzyk, Idziemy, nr 35 (980),

1 IX 2024, s. 34-35

Wybrał Stanisław Waluś

Intencje powierzone

Apostolstwu Modlitwy

przez Papieża Franciszka na rok 2025

Wrzesień: Za naszą relację ze światem stworzonym

Módlmy się, abyśmy inspirując się św. Franciszkiem, potrafili doświadczać naszej współzależności ze wszystkimi stworzeniami, miłowanymi przez Boga i godnymi miłości oraz szacunku.

Październik: Za współpracę między różnymi tradycjami religijnymi

Módlmy się, abyśmy jako wierzący z różnych tradycji religijnych pracowali razem na rzecz obrony i szerzenia pokoju, sprawiedliwości i ludzkiego braterstwa.

Jak zrobić Dobry Rachunek Sumienia.

Odcinek 6

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Ostatnio mówiłem o modlitwie przed spowiedzią świętą, która jest bardzo ważna. Dzisiaj powiem o rachunku sumienia.

Jest to pierwszy warunek dobrej spowiedzi świętej. Więc by spowiedź była dobra, musimy dobrze przeprowadzić rachunek sumienia. By on był dobry i owocny, musimy znaleźć dla Niego czas i miejsce odpowiednie.

Czas dla Pana Boga i miejsce. By przeprowadzić rachunek nad naszym sumieniem, nad grzechami. Pierwsze, co musimy uczynić, to skupić się na Panu Bogu, że stajemy w Jego obecności, nie na własnych grzechach, ale na obecności Bożej, że stajemy przed Panem Bogiem, przed Jego

obliczem, by zdać sprawę ze swoich grzechów, ze swojego życia.

Musimy uspokoić wewnętrzne poruszenia myśli. Musimy skupić się tylko na Panu Bogu i szukamy spokoju zewnętrznego i wewnętrznego. Pamiętajmy, że szatan będzie kusił nas, będzie podstawiał różne myśli, by nas odwieść od spowiedzi świętej.

A więc skupiamy się w czasie rachunku sumienia i stajemy przed Panem Bogiem. Kiedy przeprowadzamy rachunek sumienia, możemy popaść w takie dwie skrajności. Pierwsza to jest zbyt pobłażne popatrzenie na własne życie i grzechy, a więc nawet niedostrzeganie grzechów śmiertelnych.

Takie przeprowadzenie rachunku sumienia, bardzo szybkie, bez zastanowienia się, wchodzenia w głąb, intencje, które nam towarzyszą, a często też pomijanie wielu spraw z naszego życia. Jeżeli tak będziemy pobłażać w czasie rachunku sumienia, może się okazać, że zapomniemy o grzechach ciężkich i zaczniemy się usprawiedliwiać nasze czyny. Po prostu ten rachunek sumienia nie będzie dobry.

Druga skrajność, szczególnie dla tych, którzy mają sumienia skrupulanckie, możemy się zbyt- nio skupić na rachunku sumienia, czyli na rachowaniu grzechów, zastanowieniu się nad najdrobniejszymi przewinieniami. I tak możemy się bardzo skupić na rachunku sumienia, że o niczym innym nie będziemy pamiętać i do samego ukłęknięcia przed kratkami konfesjonau będziemy się zastanawiać, czy już wszystko sobie przypomnieliśmy, czy już wszystkie grzechy. I rachunek sumienia stanie się najważniejszy w Spowiedzi Świętej, a nie jest najważniejszy.

Musi być czas na żal za grzechy. A więc uważamy na te dwie skrajności. Co może być taką pomocą? Przede wszystkim modlitwa i zaufanie, że jeżeli chcemy naprawdę szczerze stanąć przed Panem Bogiem, to łaska Boża nas wspomogę.

Szczerze chcemy przypomnieć sobie wszystkie grzechy, szczerze je wyznać Panu Bogu i Pan Bóg wspomogę nas swoją łaską. Powiedzmy, że będzie w nas taka postawa szczerą, by ten rachunek był dobry. Ile czasu powinniśmy poświęcić na rachunek sumienia? I to jest trudna odpowiedź na to pytanie, ponieważ każdy z nas jest inny, ale powiedzmy, jeżeli ktoś spowiada się dwa razy w tygodniu, dwa razy w miesiącu albo raz na dwa tygodnie, to takie przygotowanie do Spowiedzi Świętej powinno trwać około 15 minut, z czego połowa tego czasu wystarczy na rachunek sumienia.

Jak przeprowadzamy rachunek sumienia? Są dwie szkoły przeprowadzania rachunku sumienia. Pierwsza sprawa jest przede wszystkim taka, by nie skupiać się tylko na wyliczeniu grzechów. I tak najwięcej z nas, największa ilość osób przygotowuje się do Spowiedzi Świętej, że po prostu wymienia grzechy, wylicza, zastanawia się.

Porównałbym to do takiego ogrodnika, który przychodzi do ogrodu, do sadu i po prostu zbiera zgniłe, zepsute owoce i wychodzi z ogrodu. By rachunek sumienia był dobrze przeprowadzony, to najpierw trzeba szukać źródeł, z którego wypływają nasze grzechy. Czyli taki ogrodnik, który przychodzi do ogrodu nie tylko usuwa zepsute owoce, ale szuka przyczyny, dlaczego te owoce się psują.

I w naszym życiu duchowym szukamy przyczyn, dlaczego te grzechy pojawiają się w nas. Szukamy po prostu wady, z której wypływają te grzechy, bo może być ich kilka. Druga szkoła bardziej zwraca naszą uwagę na to, czy popełnione grzechy wynikają bardziej z tymczasowej niewierności Panu Bogu, czy po prostu zdarzył się nam grzech, to jest taka jednostkowa niewierność Panu Bogu, czy ten grzech się powtarza, w nim trwamy.

Uśpiliśmy nasze sumienie. Jest to bardzo ważne, dlatego że nawet osoba święta może upaść zawsze w grzech i nie przeszkadza to jakby w zdobywaniu szczytów świętości. Takie jednostkowe popadnięcie w grzech, chwilowa niewierność, słabość, ale problemem jest trwanie w grzechu, bo to może oznaczać naszą oziębłość w stosunku do Pana Boga, przyzwyczajenie się do grzechu, a to może naprawdę doprowadzić do katastrofalnych sytuacji naszej duszy, jeżeli nie zrobimy z tym porządku.

I dlatego to jest ważna informacja dla spowiednika. Dlatego starajmy się naprawdę rzetelnie przeprowadzać rachunek sumienia i nawet nie chodzi o to, żeby matematycznie wyliczać grzechy, co szukać źródła, szukać, czy naprawdę grzech zakorzenił się w moim życiu, czy z nim walczę. I tutaj na koniec podam takie dwie wskazówki, kiedy czynimy rachunek sumienia.

Pierwsza, to zastanawiamy się, czy te grzechy, z których się rachujemy, stały się u nas przyzwyczajeniem, czy zakorzeniają się w nas. To jest pierwsze pytanie, na które powinniśmy sobie zadać i znaleźć odpowiedź. A drugie, czy uczyniliśmy postęp w stosunku do poprzedniej spowiedzi świętej czy może jakiegoś dłuższego czasu, zwłaszcza jak się często spowiadamy.

Ale czy widać postęp w jakichś grzechach, które popełniamy, że ich jest mniej, czy może w ogó-

le poradziliśmy sobie z jakąś wadą. A więc, czy nie wchodzimy w przyzwyczajenie, a z drugiej strony, czy jest widoczny postęp, owocność naszej spowiedzi świętej i też tym warto się podzielić z naszym spowiednikiem. Dzisiaj pomodlimy się w intencji wszystkich prawodawców, którzy ustanawiają prawa, by chronili każde życie od naturalnego poczęcia, aż do naturalnej śmierci.

Maryjo Królowo Polski, bądź z nami, czuwać nad każdym człowiekiem, nad każdą kobietą i nad każdym mężczyzną, nad każdym dzieckiem i to już poczętym w łonie matki. Czuwaj, czuwać nad każdym sumieniem i ucz nas czuwać. Ucz czuwać wszystkie sumienia na tej Ojczyźnie Ziemi.

Niech nie stają się winne straszliwych grzechów. Niech żyją ze świadomością wszystkich Bożych przykazań, a zwłaszcza tego, które mówi, nie zabijaj. Nie zabijaj dziecka poczętego w łonie matki.

Najświętsze serce Jezusa zmiłuj się nad nami, niepokalane serce Maryi, módl się za nami. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

https://www.youtube.com/watch?v=_mXUk0hxixc

Ciąg dalszy w październikowym numerze „Dla tego”.

Podał Jan Świtkowski

Krucjata Różańcowa za Ojczyznę



Codziennie przynajmniej jedna dziesiątka różańca, więcej informacji na stronie:

<http://krucjatarozancowazaojczyzne.pl>

Rekolekcje Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach

19-21 września 2025. Rekolekcje w Domu Rekolekcyjnym Archidiecezji Katowickiej w Koszycach.

Ks. Michał Anderko: „Nadzieja zawieść nie może”.

Rekolekcje zaczynamy kolacją w piątek, a kończymy obiadem w niedzielę. Koszt 330 zł od osoby płatne na miejscu. Noclegi w Domu Rekolekcyjnym II (tzw. „Kościółek”).

Adres: 44-373 Wodzisław Śl., ul. Pałacowa 53

Wyżywienie: 2 kolacje, 2 obiady, 2 podwieczorki i 2 śniadania. Dojazd we własnym zakresie. **Zapisy:** Tel., SMS Antoni Winiarski, 508 290199, E-mail: winiarant@gmail.com

PROGRAM REKOLEKCJI 2025

19.09.2025 Piątek

18.00 – Rozpoczęcie rekolekcji modlitwą w kaplicy, przywitanie

18.30 – Kolacja

20.00 – Msza święta z homilią

20.09.2025 Sobota

7.45 – Modlitwa poranna – w kaplicy

8.00 – Konferencja I

8.30 – Śniadanie

9.30 – Konferencja II

11.00 – Msza święta z homilią

12.30 – Obiad

14.00 – 15.00 – Sakrament pokuty i pojednania

15.00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego

15.20 – Podwieczorek

17.00 – Droga Krzyżowa

18.00 – Kolacja

19.00 – Nasze sprawy – prowadzi Prezes

20.00 – Spotkanie z rekolekjonistą

21.00 – Apel Jasnogórski

21.09.2025 Niedziela

7.45 – Modlitwa poranna – rozmyślanie – w kaplicy

8.00 – Konferencja III

8.30 – Śniadanie

9.30 – Konferencja IV

10.30 – Msza święta z homilią

12.30 – Obiad.

Po obiedzie rozjeżdżamy się do domów.

Spotkania Sekcji Nauka-Wiara

Zapraszamy w drugie czwartki miesiąca o godz. 18 na spotkania do Domu parafialnego oo. Oblatów.

<http://www.kik.katowice.opoka.org.pl/9-aktualnosci/40-program-kik>

Katowice-Koszutka, ul. Misjonarzy Oblatów MN 12, wejście od podwórza, sala na parterze.

Dyżury w siedzibie KIK i biblioteka KIK zawieszone do odwołania.

Dyżury Zarządu Komitetu PiS w Katowicach

Czwartek w godz. 16.00 – 18.00. 40-006 Katowice, ul. Warszawska 6/305. Wśród dyżurujących są: Piotr Pietrasz i Rajmund Rał – członkowie KIK w Katowicach.

Składki KIK w Katowicach: Od osoby pracującej 5 zł miesięcznie, co daje 60 zł na rok, od osoby niepracującej – 3 zł, co daje 36 zł na rok, wpisowe – 10 zł. Składki prosimy wpłacać przewodniczącemu sekcji lub na konto KIK w Katowicach: Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach Plac ks. Emila Szramka 2, 40-014 Katowice, konto ING Bank Śląski Katowice 32 1050 1214 1000 0090 3030 8622

Informacja o KIK w Internecie:

<http://www.kik.katowice.opoka.org.pl>

E-mail: kikkt@katowice.opoka.org.pl

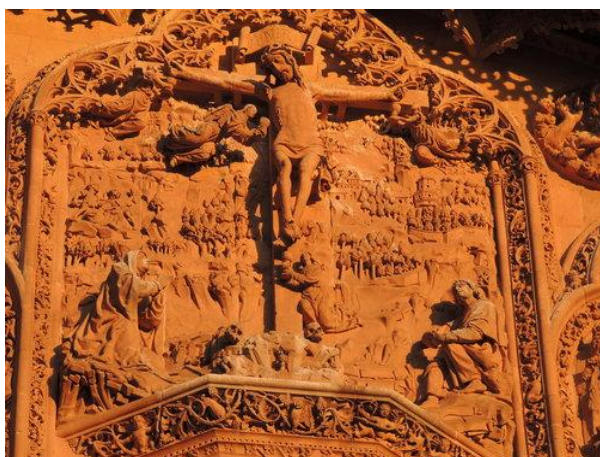
*Cykl reportaży z miejsc, które zachwycają
a człowiek odczuwa Bożą obecność.*

Salamanka

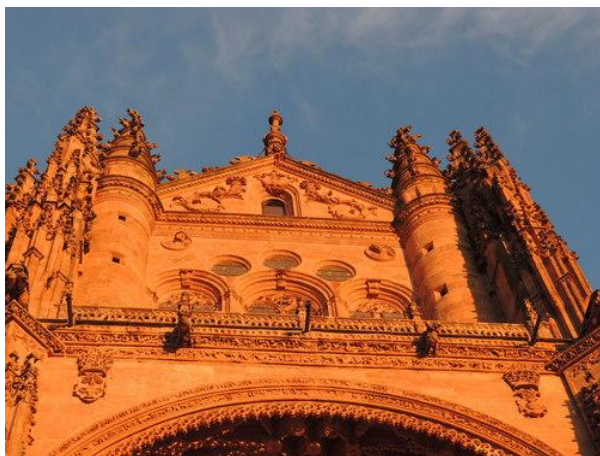
Salamanka jest stolicą prowincji Salamanca w regionie Kastylia i León. Miasto ma 142 tys. mieszkańców. 180 km od Salamanki jest Madryt, stolica Hiszpanii.



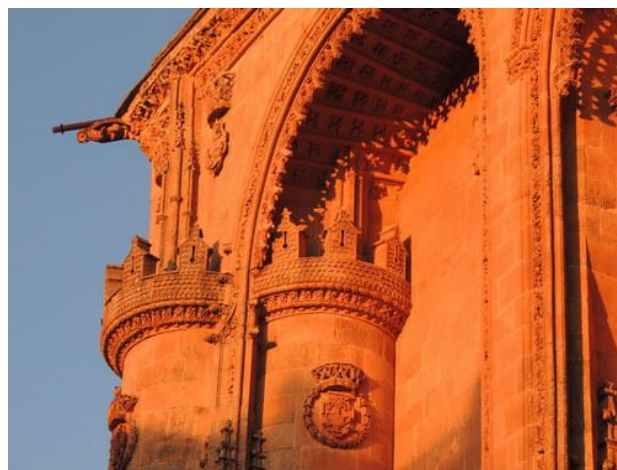
Salamanka. Stare Miasto w nocy. Z prawej strony Stara Katedra i Nowa Katedra. Z lewej strony Uniwersytet Papieski.



Płaskorzeźba „Ukrzyżowanie” w Nowej Katedrze.



Nowa katedra od strony Placu Jana XXIII.



Fragment Nowej Katedry. Głównym materiałem budowlanym w Salamance był złoty piaskowiec, pięknie wyglądający w zachodzącym słońcu.

Początków Salamanki należy szukać w osadzie Iberów, założonej na wzgórzu św. Wincentego nad rzeką Tormes. Ta osada istniała już 2700 lat temu. Na sąsiednich wzgórzach również zakładano osady. Potem przybywały tu różne ludy: Celtowie, Wakkajowie, Wettonowie, Rzymianie, Wizygoci i muzułmanie. Po opanowaniu Północnej Afryki muzułmanie skierowali się na Półwysep Iberyjski. Bazą wypadową do podboju ziem za cieśniną Gibraltarską był Tanger (dzisiaj w Maroku), który muzułmanie zdobyli w 707 roku. Posuwając się na północ pokonali chrześcijańskie królestwo Wizygotów i utworzyli Emirat Cordoby, w ramach którego znalazła się Salamanka. Skuteczny opór stawiał im dopiero Wizygocki wódz Pelagiusz, późniejszy król Asturii (od 718 r. do 737 r.) Jego zwycięstwo nad Maurami (tak wtedy nazywano muzułmańskich mieszkańców Półwyspu Iberyjskiego) w bitwie pod Covadongą w 722 r. zapoczątkowało wypieranie Maurów z Półwyspu Iberyjskiego, zakończone w 1492 r. Do zwycięstwa chrześcijan przyczyniło się małżeństwo Izabeli I Katolickiej, królowej Kastylii z Ferdynandem V Katolickim, królem Aragonii. Ferdynand zjednoczył w 1512 r. pod swoją władzą całą Hiszpanię.



Gniazdo bocianie na katedrze.



Plaza Mayor – plac główny zbudowany w XVIII w. w stylu barokowym według planów Alberta Churriguera, zaliczany do najpiękniejszych w Hiszpanii. Stoją przy nim trzykondygnacyjne kamienice oraz dwa ratusze. Na placu, do połowy XIX w., odbywały się korridy – walki z bykami.



Medalion królowej Hiszpanii Izabeli II (1830-1904). Pawilon ratuszowy na Plaza Mayor.



Restauracja „Mesón Cervantes” znajduje się w Pawilonie Królewskim na Plaza Mayor. Restauracja specjalizuje się w serwowaniu tradycyjnych hiszpańskich tapas, niewielkich przekąsek podawanych zwykle do napojów w hiszpańskich barach.

W Salamance jest wiele miejsc godnych zwiedzenia: Klasztor dominikanów z XVI w., Dom Muszli, Most Rzymski z I wieku nad rzeką Tor-

mes oraz Uniwersytet w Salamance założony przez Króla Alfonsa IX w 1218 r.



Salamanka. Ulica handlowa Calle Toro dochodząca do Plaza Mayor. Sklepy przy Calle Toro tłumnie odwiedzają turyści.

Miłośnicy przyrody, rzeźby, historii i tragikomedii będą zadowoleni zwiedzając ogród Huerto de Calixto y Melibea.



Romański kościół św. Marcina z Tours z 1103 r.

Alba de Tormes, prowincja Salamanca



Alba de Tormes. Zamek jest rodową siedzibą rodu Alba. Początki zamku sięgają XII w.

Tekst i zdjęcia Antoni Winiarski. 2015 r.



Redagują: Barbara Kwaśnik, Jan Świtkowski, Stanisław Waluś – redaktor odpowiedzialny i prowadzący (s.walus@data.pl).

Adres pocztowy: Klub Inteligencji Katolickiej w Katowicach, 40-954 Katowice 2, skr. poczt. 376. Nakład: 130 egz.